Nr. 328. Lwów, Niedziela dnia 25. Listopada 1888. Rok VI.

Cena Kurjera
WE LWOWIE
Kwartalnie 8 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą kwartalnie 10 mark.
Numer pojedyńczy 6 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń
Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 c.

Nekrologia lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 ct. Reklamy w rubryce „nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Wydawca, redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Rewakowicz Henryk.**

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Katarzyny.
Jutro: Konrada m.
Pojutrze: Walerjana b.

Grecko-katolickie.
Joanna.
Fyłypa ap.
Hurya i Samon M.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Akademickiej l. 3.— Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na jelenie, kozły (rogacze), lisy, zające, borsuki, jarząbki, cietrzewie i głuszce, bażanty, kuropatwy, przepiórki, dropie, pardwie, dzikie gołębie i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 7 g. 33 m.
Zachód „ o 4 g. 03 m.
Barometr 764. Słota.

Jak kto dba, tak i ma.

Chcemy zabrać dziś głos w sprawie przykrej, niemniej przeto ważnej dla całego rękodzielnictwa krajowego, w sprawie od dawna u nas omawianej — dostaw dla c. k. armji i obrony krajowej. O ważności uzyskania tych dostaw przez nasze rękodzielnictwo krajowe, szczególnie wobec teraźniejszych ciężkich stosunków mówić tutaj nie będziemy. Pomówimy jedynie o tem, co w tej sprawie obecnie jest przykrem i boleśnem.

Wiadomo, że d. 27. maja br. odbył się we Lwowie trzeci wiec rękodzielników galicyjskich, celem naradzenia się właśnie w sprawie otrzymania tych dostaw. Wiec ten uchwalił wniesienie dotyczących petycyj do Rady państwa, delegacyj i ministerstw wojny i obrony krajowej, a nadto wybrał komisję, której postawił za zadanie — zorganizowanie konsorcjum rękodzielniczego, któreby mogło stanąć do licytacji dostaw, jaka się odbędzie zapewne w początku roku przyszłego, i wystaranie się dla tego konsorcjnm odpowiedniego wsparcia ze strony kraju w formie kredytu w Banku krajowym itp. ułatwień.

Komisja pod kierownictwem pp. B. Mikulińskiego jako przewodniczącego i M. Drabika jako sekretarza, rozwinęła skrzętną działalność, a mianowicie wypracowała statut przyszłego konsorcjum, wniosła petycję do Sejmu o uchwalenie rezolucji, wzywającej rząd do zmiany dotychczasowego systemu centralistycznego rozdawnictwa robót dla armji, odniosła się dalej do Wydziału krajowego i Banku krajowego z prośbą o udzielenie dla konsorcjum kredytu w pięciokrotnej wysokości złożonych udziałów, o prowadzenie kasy konsorcjum i o bezpłatne przyjmowanie wszelkich depozytów na rzecz konsorcjum. Komisja spełniła więc wszystko, co mogła i uzyskała od Banku krajowego przyrzeczenie, że Bank zajmie się kasjerstwem konsorcjum i gotów jest przyjmować bezpłatnie depozyta na rzecz tegoż, że jednak wysokość kredytu, który będzie udzielonym spółce, ustanowioną być może dopiero po jej ukonstytuowaniu i nie może przenosić trzykrotnej sumy złożonych udziałów.

Mając wzgląd na interes konsorcjum i na konieczne warunki przy licytacji dostaw wojskowych, komisja na posiedzeniu z d. 26. sierpnia br. uchwaliła, że przystąpi do organizacji spółki dopiero w razie, gdy złożonych będzie udziałów w kwocie 50.000 zł. Jest to minimum niezbędne dla istnienia takiego konsorcjum.

Niestety, zdaje się, że rękodzielnicy nasi są tęzsi mistrze w *mieleniu* — językami na temat ogólnej biedy, upadku itp., niż w *robieniu* czegokolwiek tam, gdzie poprawa ich losu od nich samych zależy. Pomimo licznych odezw i zachęcań komisji konsorcyjnej złożono dotychczas, jak się dowiadujemy, zaledwie 20 udziałów po 100 zł., a mianowicie stowarzyszenie krawców złożyło samo jedno 15 udziałów, a stowarzyszenie stolarzy przyrzekło złożyć dwa udziały. Resztę złożył sam przewodniczący komisji. Od rzemieślników i rękodzielników z prowincji dotychczas nie było, jak to mówią, ni słychu ni dychu. Listopad zbliża się do końcowi i jeżeli w grudniu konsorcjum nie zostanie zorganizowane, jest wszelka pewność ponu, że niedaleka licytacja potrzeb wojskowych zastanie nasze siły krajowe zupełnie nieprzygotowanymi i dostawy, zamiast w ręce tych, którzy ich z rozpaczliwymi jękami od lat kilku dopominają i którzy rzeczywiście do nich mają najzupełniejsze prawo, znowu dostaną się do rąk sprytniejszych przedsiębiorców hurtownych, może nawet zagranicznych, a wtenczas nasi panowie rękodzielnicy będą mogli znowu przez parę lat połykać ślinkę, patrząc na cudzą ucztę.

W istocie *trudno nam wyobrazić sobie coś bardziej upokarzającego nad ten fakt, tak dobitnie świadczący o naszej niemocy moralnej i niezaradności ekonomicznej.* Spodziewamy się, że samo publiczne podniesienie tego faktu będzie dostateczną pobudką dla opieszałych i niezdecydowanych do jaknajrychlejszego naprawienia błędu i spełnienia prostego obywatelskiego obowiązku wobec całego kraju, od tylu lat ekonomicznie upośledzonego i wyzyskiwanego.

Polscy akademicy w Czerniowcach.

Dnia 17. bm. jak donosi *Gaz. Polska* oddyło się w lokalu czern. Czytelni polskiej walne zebranie członków Towarzystwa akademików polskich w Czerniowcach „Ognisko“.

Ponieważ prezes Towarzystwa, akademik Krzyżanowski, odbywający obecnie jednoroczną służbę wojskową, nie mógł być obecnym, przeto zebranie zagaił wiceprezes akad. Zucker stosowną przemową, w której słusznie użalał się na pewną obojętność społeczeństwa polskiego na Bukowinie, a zwłaszcza na uchylanie się członków wspierających „Ogniska“ od uczestniczenia w życiu młodzieży i w jej zebraniach.

Następnie akad. Mierzwiński odczytał sprawozdanie z działalności wydziału w roku ubiegłym.

Jak corocznie tak i w ubiegłym roku składaliśmy hołd nieśmiertelnej pamięci wieszczowi Adamowi. Z inicjatywy wydziału „Ogniska“ i wspólnie z „Czytelnią polską“ urządziliśmy wieczorek na cześć Mickiewicza, dnia 29. listopada zr. w gustownie udekorowanej sali „Czytelni polskiej“; po przemówieniu wstępnem kol. Krzyżanowskiego wygłosił kol. Zucker odczyt o życiu Adama Mickiewicza, a mianowicie o podróży jego przez Niemcy do Włoch.

W części muzykalnej, która wzbudziła huczne oklaski ze strony licznych rodaków szczelnie obszerną salę zapełniających, i do uświetnienia wieczorku najbardziej się przyczyniła, brały udział najznakomitsze siły muzyczne.

Niemniej wzniosłym był obchód na cześć Kraszewskiego.

Urządziliśmy jedno przedstawienie w szlachetnym celu przysporzenia funduszów na „Gwiazdkę“ dla ubogiej dziatwy szkolnej polskiej narodowości.

Celem rozbudzenia życia towarzyskiego wśród tutejszego społeczeństwa polskiego urządziliśmy w ubiegłym roku tradycjonalny wieczorek z tańcami w wilją św. Katarzyny.

W ciągu roku odbyło się kilka zebrań towarzyskich, które świadczyły o naszej łączności; do nich zaliczamy, zebranie koleżeńskie przy otwarciu roku szkolnego dnia 19. listopada zr., zebranie pożegnalne dla kol. Mokrzyckiego w ogrodzie miejskim 2. maja br. zebrania koleżeńskie na kręgielni u Gebla w dniach 17. i 30. czerwca br. — Prócz tego zgromadzało się co dnia prawie kilku kolegów w lokalu naszym, gdzie na czytaniu gazet, lub miłej pogawędce czas spędzali.

Liczniej zbierali się zwykle koledzy w soboty, w którym to dniu zazwyczaj posiedzenia wydziału, a następnie próby spiewu się odbywały, których urządzaniem i kierownictwem kol. przewodniczący, tudzież Krahl gorliwie się zajmowali.

Te próby spiewu polecamy również usilnie bacznej uwadze naszych następców, gdyż nadal kontynuowane zdolne są wytworzyć z czasem niezły chór polski, którego brak w niektórych ważnych okolicznościach już niejednokrotnie odczuć się dał.

Członków zwyczajnych liczyło towarzystwo 18, — wspierających zaś 28.

Między członkami wspierającymi znajduje się kilku byłych członków czynnych naszego towarzystwa, którzy studja pokończywszy na mocy statutów, tegoż, nadal do niego tylko w charakterze członków wspierających należeć mogą. Niestety ogranicza się ich stosunek do towarzystwa, tylko na uiszczaniu wkładek; byłoby zaś do życzenia, aby ponadto więcej wglądnęli w sprawy towarzystwa i każdorazowemu wydziałowi doświadczeniem swojem pomocnymi byli. Niechby im pod tym względem stosunek starszych wiekiem i dawno już stanowisko w społeczeństwie zajmujących członków stowarzyszeń warszawskich za wzór posłużył, które we wszystkich ważnych wypadkach na czynną pomoc swych tak zwanych „starych domów“ liczyć mogą.

Stosunek nasz do innych miejscowych towarzystw akademickich, jako to „Akademische Lesehalle“, „Junimea“, „Hygiea“ ograniczył się na wzajemne przesyłanie sobie zaproszeń na uroczystości i wieczorki, natomiast łączyły nas serdeczniejsze węzły, bo pobratymstwa, z ruskiem towarzystwem „Sojusz“.

Co się tyczy zamiejscowych towarzystw akademickich polskich utrzymaliśmy węzły łączności z „Czytelnią akademicką“ i „Bractwem filaretów“ w Krakowie, z „Ogniskiem“ w Wiedniu i Gracu, wreszcie z „Towarzystwem akademików Polaków“ w Leoben. Wespół z trzema ostatniemi towarzystwami wystosowaliśmy prośbę do „klubu polskiego Rady państwa“ we Wiedniu w znanej sprawie ukrócenia swobód towarzystw akademickich, prosząc Koło polskie o niedopuszczenie uchwały tego zgubnego dla towarzystw naszych przedłożenia rządowego. „Czytelni akademickiej“ w Krakowie przesłaliśmy z okazji urządzonego przez nia wieczorku Mickiewicza telegram manifestujący łączność naszą z ideami i usiłowaniami młodzieży naszej w Ojczyźnie.

Z towarzystwami lwowskiemi „Czytelnią akademicką“ i „Towarzystwem bratniej pomocy politechników“ łączyły nas także serdeczne stosunki.

Za pomnożenie biblioteki naszej przez dary w czasopismach i książkach, składamy niniejszem dzięki szanownej redakcji czasopisma przyrodników polskich *Kosmos*, szanownej dyrekcji „Towarzystwa bratniej pomocy i Czytelni polskiej“ w Czerniowcach, oraz czcigodnemu członkowi, wspierającemu p. Chołodeckiemu.

Wkońcu złożono podziękowanie redaktorowi *Gaz. Polskiej* p. Kołakowskiemu za cenne rady i wskazówki.

Sprawozdanie kasowe wykazuje dochody 74 złr. 12 ct., rozchody 22 złr. 84 ct.

Biblioteka liczy obecnie 250 dzieł w 361 tomach. W przeciągu roku wypożyczono 47 dzieł, zwrócono 13.

Sprawozdanie to przyjęto do wiadomości, a następnie na wniosek Wydziału postanowiono w bibljotece Towarzystwa przechować tylko te dzieła, które są potrzebne dla członków, resztę zaś

Teatr hr. Skarbka.

Dziś

MIKADO

czyli Jeden dzień w Titipu

operetka w 2. aktach W. S. Gilberta.

Mikado japoński	Myszkowski
Nanki-Po, syn jego	Jerzyna
Ko-Ko, radca sprawiedliwości, starszy kat i zaprzysiężony główny operator w Titipu	Skalski
Poah-Bah, urzędnik do wszystkiego	Piasecki
Pish-Tush, obywatel japoński	Gasiński
Jum-Jum)	Radwan
Pitty-Sing) Siostry, pupilki Ko-Ko	Skalska
Peep-Bo)	Piasecka
Katisha, stara panna	Kasprowiczowa
Ki-ki-ki, noszący wachlarz nad Mikadem jako minister temperatury	Fedyczkowski

Japonki. Towarzyszki Katishy. Japończycy. Dworzanie Mikada. Dworzanie. Paziowie. Pensjonarki. Straż. Halabardnicy. Służba. Lud.

Rzecz dzieje się w mieście Titipu w 15 stuleciu.

Fundacja St. hr. Skarbka rozpisuje **Licytację na dostawę artykułów mącznych** dla Zakładu drohowyzkiego na dzień **3go Grudnia b. r.** do godziny 12. w południe. Dostawa trwać ma od 1go Stycznia roku 1889 do 30go Czerwca 1889 r.

Warunki licytacji przejrzeć można codziennie z wyjątkiem świąt od 9. do 3. po południu w biurze Administracji Cent. fundacji St. hr. Skarbka. Teatr I. piętro, L. drzwi 12.

Do Litografij

Bronzy w proszku:

	kilo złr 4.
Reichgold	Hochgelb
Bleichgold	Bleichgelb
Kupfer	Karmin
Feuerkupfer	Naturkupfer
Silber	Citron

Farba lórowa,
do przedrukowania,
„ Litografij,
„ „ do grawur,
Dektury do Litografij,
Werniks na etykiety,
„ druki,
„ „ pozłótkę,
Tusze do Litografij,
Atrament do Litografij,
Preparat,
Masa na walce,
Gąbki oprawne,
Korki do czyszczenia płyt

poleca
po najtańszych cenach
Alojzy Hübner
we Lwowie
ulica Karola Ludwika 13.

HANDEL

sukna i towarów wełnianych modnych

pod firmą

Jan Wallach i Syn

we Lwowie, Rynek liczba 33.

rok założenia 1841.

poleca **Wełne owczą do watowania** i to:

Wełnę mięszaną z bawełną 1 kilogram złr. 2·80
Wełnę czysto-wełnianą 1 kilogram złr. 3·50
Wełnę czysto-wełn. najlep. jakości kilo złr. 4·— białą lub czarną.

Najbliższe ciągnienie 2. stycznia 1889.

Główna wygrana **100.000** franków

LOSY SERBSKIE 10-FRANKOWE

sprzedaje *na raty miesięczne* mianowicie:

3 losy w **12** spłatach miesięcznych po **2** złr. i jednorazowa należytość stęplowa **19** ct. — pierwsza więc rata **2** zł. **19** ct.
5 losów w **13** spłatach miesięcznych po **3** złr. i jednorazowa należytość stęplowa **32** ct. — pierwsza więc rata **3** złr. **32** ct.

Już po złożeniu *pierwszej* raty należą *wszystkie wygrane* do nabywcy.

Za gotówkę po kursie najtańszym.

AUGUST SCHELLENBERG

Dom bankowy i kantor wymiany we Lwowie.

Nowości na jesień i zimę

jako to:

Materje wełniane i jedwabne na suknie, Kostjumy, Płaszcze, Paletoty, Pokrycia na futra, Rotondy i t. p.

poleca w największym wyborze

Magazyn Schayerów

we Lwowie, ulica Karola Ludwika l. 3.

Najlepsza metoda

do nauczenia się języka niemieckiego w 3 miesiącach bez nauczyciela, przez **Plt. Reussnera.** Cena kursu niższego 80. cnt., kursu wyższego 2 złr. 60 ct· wa.

Metoda języka angielskiego dla samouków kosztuje 1 złr. 20 ct.

Skład główny **w księgarni Seyfartha i Czajkowskiego we Lwowie.**

Kamienica trzypiątrowa dwufrontowa

w śródmieściu pod korzystnemi warunkami **do sprzedania.** Wiadomość u Wgo Karasińskiego w kancelarji notarjalnej ulica Trzeciego Maja l. 8.

Manopan 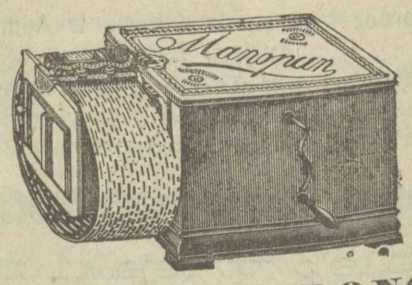 **Ariston**

KATARYNKI SALONOWE

najnowszej konstrukcji,

MANOPANY i ARISTONY,

Praskie i szwajcarskie zabawki grające

w największym wyborze i po najniższych cenach.

Uzupełnione najnowsze spisy nut, prospekty i cenniki gratis i franco.

C. k. nadworny Handel towarów galanteryjnych

„Zur Stadt Paris“ w Pradze Zeltnergasse Nr. 15.

WIELKA PIENIĘŻNA LOTERJA

500.000

Marek

udziela w szczęśliwym wypadku najnowsza wielka loterja w Hamburgu przez państwo zagwarantowana jako największa wygrana

Szczegółowo jednak:

1 Prem. à M.	300.000
1 Wygr. à M.	200.000
1 Wygr. à M.	100.000
1 Wygr. à M.	75.000
1 Wygr. à M.	70.000
1 Wygr. à M.	65.000
2 Wygr. à M.	60.000
1 Wygr. à M.	55.000
1 Wygr. à M.	50.000
1 Wygr. à M.	40.000
1 Wygr. à M.	30.000
8 Wygr. à M.	15.000
26 Wygr. à M.	10.000
56 Wygr. à M.	5.000
103 Wygr. à M.	3.000
206 Wygr. à M.	2.000
612 Wygr. à M.	1.000
888 Wygr. à M.	500
30199 Wygr. à M.	148
16991 Wygr. à M.	300, 200, 150, 127, 100, 94, 67, 40, 20.

Najnowsza loterja przyzwolona przez wysoki rząd w **Hamburgu**, zabezpieczona całym majątkiem państwowym, liczy **98.000 losów**, z których **49.100** z pewnością będą wygranemi. **Cały kapitał przeznaczony do wylosowania wynosi:**

9,345.605 Marek.

Szczególną zaletą tej loterji jest to, że wszystkie 49.100 wygranych, które oznaczone są w obok stojącej tabeli w kilku już miesiącach i to w siedmiu klasach z pewnością muszą być wylosowane.

Główna wygrana 1. klasy wynosi **50.000 marek**, wzrasta w 2. klasie do **55.000**, w 3. klasie do **60.000**, w 4. klasie do **65.000**, w 5. klasie do **70.000**, w 6. do **75.000**, w 7. zaś względnie do **500.000**, specjalnie jednak do **300.000** i **200.000 marek** i t. d.

Sprzedażą oryginalnych losów tejże loterji zajmuje się **niżej podpisany dom handlowy**, zechcą więc wszyscy, chcący zakupić losy oryginalne, z zamówieniami do niego się zwracać.

Szanownych zamawiających uprasza się o załączenie należytości w **austrjackich banknotach**, lub też **znaczkach pocztowych.** Można też przesłać pieniądze za **przekazem pocztowym**; na życzenie zaś wykonywamy obstalunki i za **pobraniem pocztowem.**

Do ciągnięcia pierwszej klasy kosztuje:

1 cały oryginalny los	**złr. 3·50**
1 połowa oryginalnego losu	**złr. 1·75**
1 ¼ część oryginalnego losu	**złr. 0·90**

Każdy otrzymuje **los oryginalny**, opatrzony herbem państwowym i równocześnie **urzędowy rozkład ciągnień.** Zaraz po ciągnieniu otrzyma każdy biorący udział urzędową **listę wygranych**, opatrzoną herbem państwa. **Wypłata wygranych następuje natychmiast pod gwarancją państwa, jak to w planie leży.** Gdyby komuś z otrzymujących nie podobał się wbrew spodziewaniu plan ciągnień, jesteśmy gotowi przyjąć losy nieodpowiednie przed ciągnieniem i zwrócić należytość otrzymaną za nie. Na życzenie przesyła się za darmo urzędowe plany ciągnień dla powiadomienia się. Aby módz wszystkim zamówieniom zadość uczynić, uprasza my obstalunki jak można najwcześniej, w każdym razie jednakże przed:

30. listopada 1888 r.

i to wprost do nas przesyłać.

Valentin & Comp.

Interes bankierski w Hamburgu.

„Drukarnia Polska“ ulica Sobieskiego l. 28, Telefonu Nr. 179, pod zarządem Huczkowskiego Klemensa

Papier z fabryki Czerlańskiej.

Jest pewnikiem niemal, że człowiek ten dotąd był obcym braniu łapówek, chociaż innym nie przeszkadzał tego czynić. Z tego względu nie małą sensację zrobiła wiadomość, iż p. Kochanow poszedł po rozum do głowy, a wymyślając na Polaków, udał się do jednego z nich... o pożyczkę. Przed paru laty p. Kochanow wydał zamąż córkę za oficera artylerji p. Saburowa. Człowiek ten zapragnął nabyć w powiecie nowogrodzkim gubernji mińskiej dobra ziemskie, udał się tedy do teścia o pomoc materjalną. Czuły ojciec, jakim jest jenerał Kochanow dla swych dzieci, uległ prośbom, a udał się o pożyczkę do jednego z polskich magnatów.

Ma się rozumieć żądana suma niezwłocznie została mu doręczoną, lecz zachodzi w danym wypadku kwestja, czy też istotnie pożyczka, zaciągnięta u znienawidzonego Polaka może być poczytywana za pożyczkę.

Walka o chleb.

W obec „walki wszystkich przeciwko wszystkim“ popieranej obecnie w Europie przez różne sfery, szlachetnem jest stanowisko, jakie zajęli *robotnicy* francuscy.

Kongres syndykatów francuskich stowarzyszeń robotniczych, który odbył się zeszłego tygodnia w Bordeaux, powziął następną uchwałę w sprawie zagranicznych robotników:

„Zważywszy, że warstaty i doki Francji coraz to więcej napełniają się cudzoziemcami, pracującymi za bezcen i obniżającymi płacę — zważywszy, że napływ ten jest dziełem przedsiębiorców, którzy z chciwości zysków nie wstydzą się wyzyskiwać nędzę cudzoziemców przeciw pracującym własnym współrodakom — trzeci kongres syndykatów uchwalił w Bordeaux na dniu 14. listopada, że proletarjat francuski musi pozyskać prawo do utrzymania życia w zamian za pracę. Kongres potępia zamiary wypędzania cudzoziemskich robotników, jako przeciwne koniecznej łączności wszystkich robotników — potępia on też i wnioski stawione w parlamencie o utworzenie podatku od pobytu we Francji.

Kongres wzywa rząd francuski do następnych kroków:

1) Aby prawem zakazał zniżania płacy dla zagranicznych robotników, niżej płacy krajowych.

2) Aby w porozumieniu ze syndykatami ustanowił minimalną płacę, odpowiednią kosztom egzysteneji, a ulegającą corocznej rewizji.

3) Aby karał grzywnami i więzieniem wykroczenia przeciw punktom 1 i 2.

4) Aby zniósł haniebną ustawę przeciw międzynarodowym robotniczym związkom — również i prawa zabraniające zagranicznym robotnikom należeć do syndykatów — wreszcie prawa przyzwalające na wydalenie zagranicznych robotników w razie zawieszenia pracy lub tego rodzaju wypadków.

KRONIKA.

Towarz. „Bratniej pomocy słuchaczy politechniki“ lwowskiej, istniejące lat już 27, wydało za ostatni rok obszerne sprawozdanie. Towarzystwo rozwija się stale i pomyślnie, jak o tem świadczy korzystnie ruch umysłowy i towarzyski między młodzieżą, jako też stan funduszów „Bratniej pomocy“. W łonie Towarzystwa istnieją oparte na statutach jego kółka: „Zachęty naukowej“, „Volapükistów“, „Kuchnia politechników“ i „Klub szermierzy“. Wydział urządził w ubiegłym roku kilka wieczorków muzykalno-deklamacyjnych, które cieszyły się wielkiem powodzeniem. W styczniu br., gdy projekt gautschowski zagroził wolności akademickiej, wydział „Bratniej pomocy“ wspólnie z słuchaczami uniwersytetu wniósł petycję do Rady państwa na ręce posła Hausnera. Balu techników w roku bież. nie było, natomiast urządzono dwa wieczorki z tańcami, które przyniosły 651 gld. czystego dochodu. W lipcu br. pożegnał wydział kuratora i byłego prezesa Towarzystwa profesora Witkowskiego, powołanego do Krakowa na miejsce ś. p. profesora Wróblewskiego.

Z polecenia walnego zgromadzenia wydział przeznaczył z odsetek funduszu żelaznego 250 gld. na nagrody dla słuchaczów politechniki za najlepsze prace rysunkowe i laboratoryjne. Wystawa tych prac odbyła się w październiku br., a nagrody przyznała komisja złożona z 12 profesorów i delegatów „Bratniej pomocy“ sześciu członkom Towarzystwa. Oprócz listów pochwalnych, dostało się każdemu z nagrodzonych po 10 dukatów w złocie.

Z powodu znanego rozporządzenia policji dotyczącego „Kółek naukowych“ odbyło się 31. października br. nadzwyczajne walne zgromadeznie członków, na którem powzięto uchwały zdążające do zabezpieczenia dalszej egzystencji Kółek.

Sprawozdanie zaznacza życzliwy i przyjacielski stosunek profesorów do młodzieży politechnicznej i odwrotnie. Zwroty długów mimo usilnych starań wydziału szły opornie. Sprawozdanie kasowe wykazuje w funduszu żelaznym 11.268 gld., w obrotowym 18.298 gld., pozostałość kasowa wynosi 269 gld. Biblioteka liczy dzieł 1189, tomów 1627, czasopism odbiera Towarzystwo 73.

„Kółko zachęty naukowej“ odbyło kilkanaście posiedzeń na których członkowie jego wygłosili odczyty wyłącznie treści naukowej. Oprócz tego podjęło się to Kółko wydania znakomitego dzieła Kautsky'ego „Nauka ekonomiczna Marxa“; manuskrypt oddany zostanie niebawem do druku.

Klub „volapükistów“ liczył z początku 80 członków, później zapał do tego bigosu lingwistycznego ustał.

Praktyczną instytucją w Towarzystwie jest „Kuchnia politechników“, dostarczająca tanich, zdrowych i smacznych obiadów. Liczyła ona 70 członków, którzy spożyli w przeciągu roku 15.000 obiadów.

Klub szermierczy liczył 21 członków, którzy ćwiczyli się w robieniu bronią pod okiem trzech wćwiczonych w tej sztuce kolegów.

Ogółem liczy Towarzystwo 211 członków. Do sprawozdania dołączono informacje dla studentów przybywających z za kordonu.

Dr. Józef Majer, prezes akademji umiejętności, został mianowany członkiem honorowym Towarzystwa przyjaciół nauk przyrodniczych, antropologicznych i etnograficznych w Moskwie.

Obchody narodowe. Dnia 1. grudnia br. odbędzio się w auli gimnazjalnej staraniem Towarzystwa przyjaciół muzyki w Złoczowie dla uczczenia pamięci Adama Mickiewicza wieczorek muzykalno-deklamacyjny. Połowę dochodu przeznaczono dla biednych uczniów.

Przerwana karjera. Przed kilkoma dniami donosiliśmy o zniknięciu z domu rodzicielskiego 14 letniego Michała G., za którym energiczne wdrożono poszukiwania. Malec umknął z obawy przed karą za jakieś przewinienie szkolne. Ponieważ zrazu się zdawało, iż opuścił on dom bez żadnego zasiłku pieniężnego, sądzono, że prawdopodobnie u znajomych jakich się ukrywa i wnet zmuszony będzie powrócić. Tymczasem już na trzeci dzień odkryła matka z przerażeniem, iż ze szuflady komody zginęło srebro stołowe i obrączka ślubna, nie było więc wątpliwości, że miły synalek przedmioty te zabrał. Zdwojono teraz poszukiwania, które naprowadziły na ślad, że małoletni zbieg widzianym był w Jarosławiu, dokąd też ojciec w pogoń się puścił. Po dwudniowym tamże pobycie chłopca odszukano w roli pomocnika kelnerskiego w restauracji. Zabrane srebro zastawił on we Lwowie. Awanturniczy malec znajduje się znowu pod opieką rodziców.

Kradzieże. Na ul. Żółkiewskiej pod l. 14. nocy wczorajszej z otworzonej wytrychem pracowni Hersza Feldgrosa skradziono 2 tuziny rękawiczek i innego towaru za 80 zł.—Zamieszkała we wsi Grzybowicach Zofia Narolska weszła do sklepu Mendla Schwenzla przy pl. Gołuchowskich pod pozorem kupienia świec, w rzeczywistości jednak skradła ich dwanaście funtów, oraz kilka kawałków mydła, które w części zręcznie podała oczekującemu jej na ulicy chłopcu. Wychodzącą ze sklepu ktoś potrącił i wtedy świece, trzymane pod chustką wypadły, demaskując w ten sposób złodziejkę. Zatrzymano ją i wraz z owym chłopakiem odstawiono do aresztu.—Na pl. Strzeleckim nr. 1. w mieszkaniu krawca Walentego Krawczykiewicza, czeladnik jego korzystając ze snu majstra skradł gotówką 20 zł., z któremi uciekł, niewiadomo gdzie.

W drodze. Panu Fr. Sobolewskiemu, który jechał na kolej o $^1/_2$8 zrana skradziono z dorożki sakwojaż, w którym znajdowały się rzeczy kilkudziesięciu zł. wartości. O spełnienie kradzieży obwinieni są znani złodzieje Szlama Blum i Josel Melstok.

Nie mogłem znieść myśli, że litować się będą nade mną, lub z nieszęścia mego natrząsać i postanowiłem umrzeć dla świata. Sir Lionel nie dał mi tego uczynić, zatrzymał mnie przy sobie, stał mi się ojcem i bratem...

Lord Conway słuchał w najwyższem zdziwieniu. Więc to jest ów Luigi Benzoni, świetny ów tenor, za którym szalały kobiety, którego uwielbiała publiczność, a do którego on powziął taki wstręt nieuzasadniony?

— Ale ja słyszałem, że Luigi Benzoni umarł — wyjąkał zmięszany.

— Sam rozgłosiłem wiadomość o mojej śmierci, — z godnością odpowiedział Włoch. Z utratą głosu, umarł ten, którego zwano Luigi Benzoni! Ale jeżeli milord ma jeszcze jakie wątpliwości, mogę pokazać papiery moje, paszport; mam wszystko u siebie.

Lord Conway zaczerwienił się, widząc, że odgadniętym został.

— Nie! nie! źle mnie zrozumiałeś.... *pan*, — poprawiając się, szybko dodał, i zapominając o nieufności swojej i niechęci, wspaniałomyślnie pierwszy dłoń do uścisku wyciągnął. Pozwól mi pan, signor Benzoni, mieć przyjemność powiedzenia sobie, żem ściskał dłoń jednego z największych współczesnych artystów!

— Dziękuję panu, — odparł Ludwik, przyjmując z niejakiem wahaniem dłoń *gentleman'a*, — i proszę, zapomnij pan o nazwisku, jakie przed chwilą wymieniłem.

— A panie — spytał lord Conway po chwili, — czy nic o tem nie wiedzą, że pan jesteś... że nie jesteś po prostu Ludwikiem służącym?

— Sir Lionel dał mi słowo, że nikomu tajemnicy mojej nie wyjawi.

— Tak.... rozumiem go.... — w zamyśleniu odparł młody człowiek, — pojmował, ile cierpieć musi artysta, tracąc to, co go nad tłum śmiertelników wywyższa i szanował postanowienie pana... Ale mówże mi pan o sir Lionelu, — spytał, zmieniając przedmiot rozmowy, — o jego nawyknieniach, usposobieniu, humorze...

— Od pierwszej chwili pobytu mego przy nim, zauważyłem niezwykłe rozdrażnienie nerwowe, chorobliwy jakiś niepokój, którego powodem zdawała się być głownie... żona. Ciągle ją śledził i podglądał; straciwszy ją z oczu na chwilę, od zmysłów prawie odchodził. Zanadto, zanadto ją kochał! — mówił Ludwik, z ubolewaniem kiwając głową. — Ta miłość w manią prawie przechodziła u niego. Od czasu do czasu bywał ponury; niekiedy wychodził z domu i długo nie powracał, a wróciwszy, przez kilka dni nie mówił nic do nikogo. Oto wszystko... nic więcej nie zauważyłem nigdy.

Zupełnie inna to była rzecz rozstrząsać interesa i tajemnice rodziny z artystą, którego sir Lionel darzył zaufaniem i przyjaźnią, a inna mówić o nich ze zbyt spoufalonym sługą; to też lord Conway bez fałszywego wstydu wręcz teraz powiedział Ludwikowi, że go prosi o radę. Ludwik zapatrywał się na całą sprawę ze stanowiska bardzo rozsądnego. Był on zdania, że sir Lionel, w napadzie pomięszania, przesiedział całą noc, porządkując wszystko, a potem opuścił dom z zamiarem udania się za granicę; czuł bowiem swój stan i chciał się ukryć przed oczami ludzkiemi.

— Ale jeżeli wezwiemy pomocy policji, znajdziemy go z pewnością w Londynie. Jeżeli mu się zrobiło gorzej, siedzieć gdzieś musi ukryty, albo może zamknięty; w takim razie pani powinnaby pojechać do niego i zająć się umieszczeniem go w jakim domu zdrowia. Po paru miesiącach powrócą oboje i nikt o niczem wiedzieć nie będzie.

Lord Conway spytał teraz Ludwika, czy wie, ile mniej więcej gotówki mógł mieć sir Lionel. Po chwilowym namyśle, Ludwik wymienił sumę przez lorda Conwaya w kasie ogniotrwałej znalezioną w banknotach, dodając przytem, że sir Lionel zwykł był mieć około stu gwinei w złocie na bieżące wydatki.

— A zatem, pomyślał lord Conway, który znalazł papiery bankowe, nie znajdując przytem ani jednej sztuki złota, sir Lionel nie jest bez funduszów. Nie mówiąc Ludwikowi o tem, co znalazł w kancelarji sir Lionela, oświadczył, że natychmiast pojedzie do miasta i zapewni sobie współudział policji w poszukiwaniu zniknego pana domu.

— Zdaje mi się, że pani bardzo się z tego ucieszy, — rzekł Ludwik, — pójdę jej powiedzieć.

Po chwili wrócił z bilecikiem od Lady Alicji:

„Kochany panie, dziękuję panu najserdeczniej. Jedź pan, gdzie i kiedy się panu podoba. Kierunek wszystkiego składam w ręce pańskie. A. G.“

(Ciąg dalszy nastąpi.)

książek ofiarować Czytelni polskiej w Waszkowcach.

Również na wniosek Wydziału uchwalono powiększyć fundusz żelazny o 20 złr. Wynosi on więc obecnie 100 złr.

Wkońcu nastąpiły wybory zarządu na rok 1888/9 z następującym rezultatem:

Prezes: Władysław Mierzwiński, zastępca prezesa Jan Stefanowicz, kasjer Witalis Zeller, sekretarz Ludwik Dylski, bibljotekarz Mieczysław Tesarz, wydziałowy bez funkcji Ludwik Wolf, wszyscy słuchacze prawa.

Bezpłatne książki.

Oddział rachunkowy namiestnictwa podaje do wiadomości publicznej następujący wykaz przypadających na poszczególne okręgi szkolne kwot na bezpłatne książki w języku polskim dla ubogich uczniów, w stosunku do ilości dzieci do szkoły rzeczywiście uczęszczających w roku szkolnym 1888/9.

	C. k. okręgowa Rada szkolna	Ilość dzieci do szkoły rzeczywiście uczęszczaj.	Kwota przypadająca na polskie książki bezpłatne z zakładu nar. im. Ossolińskich zł.	ct.
1	Lwowie dla miasta	7836	270	33
2	Krakowie „	7722	266	38
3	Lwowie zamiejskiej	20314	700	81
4	Krakowie „	8949	308	73
5	Białej	6744	232	66
6	Bóbrce	12374	426	89
7	Bochni	6092	210	17
8	Bohorodczanach	1548	53	40
9	Borszczowie	4257	146	86
10	Brodach	4725	163	—
11	Brzesku	5189	179	1
12	Brzeżanach	4300	148	62
13	Brzozowie	6926	238	94
14	Buczaczu	4602	158	76
15	Chrzanowie	10098	348	37
16	Cieszanowie	4438	153	10
17	Czortkowie	3035	104	70
18	Dąbrowie	3647	125	81
19	Dobromilu	2731	94	21
20	Dolinie	5354	184	70
21	Drohobyczu	6203	213	99
22	Gorlicach	4626	159	59
23	Gródku	2759	95	18
24	Grybowie	2404	82	94
25	Horodence	4047	139	62
26	Husiatynie	7425	256	15
27	Jarosławiu	8472	292	28
28	Jaśle	7977	275	19
29	Jaworowie	5025	173	35
30	Kałuszu	4070	140	41
31	Kamionce	8332	287	44
32	Kolbuszowie	4850	167	32
33	Kołomyi	5939	204	89
34	Kossowie	3081	106	29
35	Krośnie	5400	186	29
36	Limanowie	2941	101	46
37	Lisku	1253	43	23
38	Łańcucie	7127	245	88
39	Mielcu	5890	203	19
40	Mościskach	6051	208	76
41	Myślenicach	7808	269	37
42	Nadwórnie	2322	80	10
43	Nisku	3365	116	8
44	Nowym Sączu	5932	204	65
45	Nowym Targu	5450	188	3
46	Pilznie	3396	117	16
47	Podhajcach	2976	102	67
48	Przemyślanach	3464	119	50
49	Przemyślu	5340	184	23
50	Rawie	3759	129	68
51	Rohatynie	3376	116	47
52	Ropczycach	3946	136	13
53	Rudkach	2795	96	43
54	Rzeszowie	7783	268	85
55	Samborze	4173	143	96
56	Sanoku	6124	211	27
57	Skałacie	4688	161	73
58	Śniatynie	4904	169	18
59	Sokalu	8306	286	55
60	Stanisławowie	6367	219	65
61	Staremmieście	1516	52	30
62	Stryju	7613	262	64
63	Tarnobrzegu	5340	184	23
64	Tarnopolu	8656	298	62
65	Tarnowie	8405	290	30
66	Tłumaczu	4028	138	96
67	Trembowli	7517	259	29
68	Turce	1321	45	59
69	Wadowicach	6641	229	12
70	Wieliczce	8386	289	30
71	Zaleszczykach	2902	100	12
72	Zbarażu	4095	141	24
73	Złoczowie	6747	232	77
74	Żółkwi	5196	179	26
75	Żydaczowie	7447	256	92
76	Żywcu	4139	142	79
	Razem	421.002	14.524	6

Wiadomości z Litwy.

Polityka rusyfikacyjna na Litwie jest stosowaną z jednakową wytrwałością. Zdawałoby się, że czas już wielki po temu, ażeby zaciekłość względem nas nieco zmiękła, aby przejrzano oczami własnemi, bez okularów stronniczości. Niestety, nie ma tu ludzi, którzyby pragnęli zgody obu narodów i którzyby uprawiali politykę pojednania. Niszczyć wszystko, co tylko trąci chociaż odrobiną polskości — oto godło miłości braterskiej, w imię której każdy nawzajem prześciga się, marzy i śni o dostojeństwach i orderach. Dla dopięcia ambitnych zamiarów w naszym kraju najdogodniejszem polem jest polakożerstwo. Nienawidzić Polaków a prześladować wszystko co polskie wystarcza, by zdobyć stanowisko, uznanie władz wyższych, zaszczyty, wreszcie — majątek. Bo któryż z tych panów nie jest pomnym na kieszeń własną? Łapownictwo obok polakożerstwa idą w parze i dlatego nieraz za pieniądze można to zdobyć, o czem, postępując prawnie, nie możnaby nawet marzyć.

Oto co pisze korespondent *Dziennika Poznańskiego:*

Najnowszym tryumfem pana Kochanowa, jenerał-gubernatora wileńskiego, jest uzyskanie prawa usunięcia marszałków szlachty narodowości polskiej z zajmowanych przez nich posad. Trzeba wiedzieć, że na liście urzędników Polaków na Litwie dotąd jedynie widnieli marszałkowie — resztę zastąpiono wszystkich przybyszami z nad Wołgi. Urzędy marszałków do roku 1863 były obsadzane przez wybory, gdy odtąd mianowano z urzędu. Marszałkowie Polacy nie pobierali nigdy pensji, dlatego też urząd takowy pozostawał w ręku obywateli miejscowych. Wreszcie wynaleziono sposób przywabiania Rosjan na posady marszałków. W niektórych powiatach z sum obywatelskich nakazano wypłacać mianowanym marszałkom pochodzenia rosyjskiego po rs. 3000 rocznej pensji. Pokaźna ta pensyjka obok uprzywilejowanego stanowiska miała magnes nieomylny. Stało się dziwo dotąd nieznane. Na stanowiskach marszałków szlachty polskiej zasiedli z pochodzenia „mużyki“ rosyjscy, lub co najwyżej mieszczanie urzędnicy.

W trzech gubernjach, mianowicie: wileńskiej, kowieńskiej i grodzieńskiej w ostatnich czasach było 22 marszałków narodowości polskiej. W innych gubernjach litewskich jak w mińskiej, witebskiej i mohylowskiej Polaków już dawno wszystkich usunięto, zastępując ich karjerowiczami rosyjskimi. Odtąd rozpoczęły się nadużycia służbowe, w następstwie których odbyło się sporo procesów kryminalnych. Marszałek powiatowy jest zarazem przewodniczącym w komitecie poboru wojskowego. Otóż marszałkowie Rosjanie znaleźli tu szeroki teren do popisu; łapownictwo szeroko się rozwinęło. Za rs. pięćdziesiąt do pięciu set, względnie do zamożności, zapisany do poboru, zostawał uwalniany.

Piękna działalność marszałków — Rosjan bynajmniej nie zniechęciła p. Kochanowa do całkowitego obsadzenia marszałkowskich urzędów swymi pobratymcami. Oto zostało wydanem rozporządzenie, iż odtąd wszyscy marszałkowie narodowości polskiej mają podać się do dymisji dobrowolnie. Stał się atoli całkiem nieprzewidziany wypadek.

Marszałek kowieński p. Stanisław Pusłowski w odpowiedzi na cyrkularz p. Kochanowa, powiadomił go, iż nie uważa za potrzebne podawać się do dymisji. Stąd wyszedł cały zatarg, aż wreszcie p. Pusłowskiemu przesłano dymisję zaznaczając, że takowa daną mu została wskutek jego żądania, a p. Kochanow przywoławszy go do siebie natarł mu uszy, grożąc karą administracyjną.

Jako pretekst do usunięcia Polaków z urzędów marszałkowskich p. Kochanow podaje, iż mają oni mieć wpływ ujemny na lud, albowiem wskutek nowego prawa, marszałkowie zasiadają w komitetach włościańskich.

Godnem jest zaznaczenia, iż p. Kochanow jest człowiekiem ubogim, lubo na zajmowanem stanowisku mógł już dotąd zrobić spory majątek.

11)

TAJEMNICZE ZNIKNIĘCIE

POWIEŚĆ

przez

M. Carew.

(Ciąg dalszy).

Lord Conway szybkim rzutem oka przebiegł w kilku wierszach skreślone wyrazy:

„Wtorek.

„Droga Alicjo! Wróciwszy wczoraj wieczorem do domu, miałem okropną awanturę z moim starym — pisał młody człowiek, nie ubiegając się wcale o elegancję wyrażeń. Stary ma głowę nabitą różnemi strachami, nie chce słyszeć o niczem... wiesz, o czem chcę mówić? Chcąc go uspokoić i z obawy, żeby nie zamęczył na śmierć matki, (która wiesz, jak dobrą była dla mnie zawsze), musiałem mu przyrzec, że nie będę się widywał z tobą, dopóki się nie wyjaśni cała ta nieszczęsna sprawa. Ma się rozumieć, że obietnicy dotrzymywać nie potrzebuję! Czekam na wiadomości od ciebie, a tymczasem pozostaję.

„twoim, jak dotąd

Henryk Grant“.

— Nie byłbym go o coś podobnego posądził! — porywczo zawołał lord Conway.

— Nie ma w tem nic dziwnego — ze smutnym uśmiechem odparła Ella. — Nawiedziło nas nieszczęście: ludzie nas żałują, radziby nawet nam pomódz, ale trudno im się dziwić, że nie mają ochoty wchodzić z nami w stosunki powinowactwa. To samo i mnie spotka może — z goryczą dodała — ale ja silniejsza jestem od Alicji i łatwiej to przeniosę...

— Nie masz prawa mówić mi takich rzeczy, Ello — z wyrzutem rzekł młody człowiek, idąc za nią. — Że stary Grant jest despotycznym i gderliwym; a Henryk smykiem bez charakteru i woli, nie idzie za tem, abyś ty o mnie wątpić mogła... Krzywdzisz mnie, Ello, boleśnie — skarżył się, obejmując ją wpół i przyciskając do piersi. — Powiedz mi, że mi ufasz, bo tą nieufnością odbierasz mi siły, potrzebne do działania!

— Czy chcesz przez to powiedzieć, że nic, nic... nawet wstyd i niesława... rozdzielić nas niezdoła? — spytała, patrząc mu w twarz oczyma łez pełnemi.

— Tylko duma twoja i upór rozdzielić nas mogą — stanowczo zapewnił ją lord Conway.

W głosie jego brzmiała szczerość i prawda, i Ella, mocą ich porwana, zapomniała o całym świecie, patrząc w oczy narzeczonego i nie broniąc się jego pieszczotom. Wejście służących przypomniało im, że prócz nich jest jeszcze ktoś na świecie.

— Pora iść do tego nicponia! — pogardliwie pomyślał lord Conway.

VI.

Lord Conway, bez dowodów wydawszy na Ludwika wyrok stanowczo potępiający, wszedł do biblioteki z miną tak surową i niechętną, jakby tam stanąć miał przed nim najzaciętszy wróg rodziny Gauntlettów.

— Dawno służysz u sir Lionela — z nieukrywaną pogardą spytał wreszcie, stając przed Ludwikiem.

— Od czasu, kiedy mi się przytrafiło największe w mojem życiu nieszczęście — odparł Ludwik, prostując się dumnie. — Sir Lionel okazał mi wtedy wiele życzliwości: chciałem zostać Trapistą; odwiódł mnie od tego. On jeden znał moję tajemnicę, on był mi przyjacielem prawdziwym i dlatego, uległszy jego namowom, zostałem przy nim jako jego sekretarz i w ogóle do osobistych usług jego. Znałem też sir Lionela tak wybornie, jak nikt, czuję dla niego wdzięczność i wierz mi pan, lordzie Conway... życie oddałbym bez wahania, gdybym mógł sir Lionela przywrócić rodzinie i szczęściu!

I jakże mógł lord Conway podejrzewać człowieka, który bladł ze wzruszenia, z prostotą prawdzie tylko właściwą mówiąc o uczuciach swoich dla sir Lionela?

— Był czas — dalej ciągnął Ludwik — kiedy za żadne skarby świata nie wydałbym się z moją tajemnicą, ale teraz... skoro jedyny mój przyjaciel jest w niebezpieczeństwie, muszę wszystko wyjawić...

— Cokolwiek usłyszę, będzie to dla mnie świętą tajemnicą — nie tak już wzgardliwie chłodno zaręczył lord Conway.

Dziękuję panu — z powagą odparł Włoch. — Pan zbyt młodym jesteś, milordzie, abyś mógł słyszeć kiedy spiew tenora Luigi Benzoni, a słyszałeś pan pewno to nazwisko? Tenorem tym ja byłem; straciwszy głos, być nim przestałem, a utrata głosu równała się dla mnie utracie życia!

Wszelkie obligacje, listy zastawne, renty, akcje bankowe i kolejowe, losy państwowe i prywatne, kupują i sprzedają pod możliwie najkorzystniejszymi warunkami SOKAL i LILIEN, dom bankowy i kantor wymiany. Zlecenia z prowincji uskuteczniają się bezzwłocznie, bez doliczenia prowizji

jest krzewienie zasad patrjotycznych pomiędzy rodakami w Düsseldorfie przebywającymi i urzeczywistnia swoje zamiary przez wspólne odczyty z historji i literatury polskiej. Obecnie liczy Towarzystwo 21 członków, posiada biblioteczkę złożoną z 42 tomów i odbiera 5 pism polskich. Dochód wynosił 144 m., rozchód 120 m. Towarzystwo obchodziło rocznice narodowe w sposób uroczysty przy licznym udziale Polaków w Düsseldorfie zamieszkałych. Prezesem stowarzyszenia tego polskiego na obczyznie jest p. Fr. Kubicki.

Rzadki dzień. Zeszłą niedzielę należy zaliczyć do dni niezwykłych. Dzień ten miał datę 18. w 11. miesiącu roku 1888. Liczby 1 i 8 powtarzały się przeto każda po cztery razy.

Podobny wypadek należy do bardzo rzadkich i z szanownych czytelników nikt z pewnością drugiego takiego nie dożyje, ponieważ nastąpi dopiero po 6300 latach tj. 18. listopada roku 8188. Natomiast za 111 lat nastąpi podobna kombinacja liczba 1 i 9; 19. listopada 1999 należeć będzie także do „rzadkich dni“.

Śp. Walery Rzewuski zapisał dwie kamienice swoje gminie m. Krakowa. Jedna z nich pomieścić ma szkołę fotograficzną dla kobiet. Szkoła nosić będzie imię fundatora.

W Rzeszowie d. 18. bm. przyszło do krwawego starcia pomiędzy żołnierzami piechoty a huzarami z awantury przy tańcach. Z obu stron są ranni, a gdy huzarzy natarli na patrol, prowadzący aresztowanych kolegów, od strzału zginął kapral od ułanów, przypadkowo obecny w zbiegowisku.

Akt fundacji br. Hirscha został już przedłożony rządowi do zatwierdzenia, które w tych dniach ma nastąpić. Fundacja ma służyć nietylko na założenie szkół przemysłowych i rękodzielniczych itp., ale nadto kwota, nieprzenosząca 100.000 zł. rocznie, ma być użytą na bezprocentowe pożyczki dla rękodzielników i przemysłowców w celu umożliwienia im nabycia odpowiednich maszyn i narzędzi. W intencji barona Hirscha leży, jak zapewniają, by żydów galicyjskich uczynić użytecznymi członkami kraju tego, w którym mieszkają, a język polski będzie językiem urzędowym tak komitetów krajowych jak i szkół, a prócz tego komitety krajowe działać będą w porozumieniu z krajową komisją przemysłową. Gwarancją tego są imiona i stanowiska osób, które przewodnictwo w komitecie przyjęły.

Mrozy. Z Petersburga donoszą 24. bm. Niedaleko Taganrogu nad morzem Azowskiem ścięły lody kilkanaście okrętów sygnałowych i 12 okrętów żaglowych; 7 okrętów żaglowych utonęło, 63 marynarzy, przeważnie cudzoziemców, uratowało się na okręt sygnałowy, a z niego dostało się później na ląd 1 oficer i 53 ludzi; 15 marynarzy o odmrożonych nogach i rękach zostało na okręcie. Parowiec wojenny wyprowadził okręt sygnałowy na otwarte morze.

W akademji rolniczej w Dublanach objęli tymczasowo po profesorze Au wykłady pp. Strusiewicz i dr. Stanisław Głębiński. Pierwszy wykłada taksację, rachunkowość i ogólną naukę zarządu, ostatni zaś — ekonomię polityczną i politykę ekonomiczną.

Z Londynu piszą do *St. Piet. Wied.*, że: „z liczby 32 oficerów armji i floty, którzy zdali egzamin z języka rosyjskiego miejscowy sztab jeneralny deleguje 26 do różnych miejscowości Rosji na termina dwu i trzyletnie dla wydoskonalenia się w posługiwaniu się językiem rosyjskim i odczytywaniu różnych listów i wzorów pisanych po rosyjsku najróżnorodniejszymi charakterami. Na to nawet główne zwrócono uwagę, a sztab główny posiada masę wzorów tego rodzaju, gdyż umiejętność odcyfrowywania listów rosyjskich poczytuje się za obowiązującą dla oficerów angielskich. Po dwu lub trzyletnim pobycie w Rosji oficerowie wracający do kraju będą wydelegowani do różnych oddziałów armji indyjskiej. Pensje oficerów tej kategorji są wyższe od normalnych“.

Zamknięty teatr. Teatr lubelski został zamknięty na mocy orzeczenia komisji technicznej, iż skutkiem pęknięcia jednej arkady, budynkowi grozi niebezpieczeństwo. Przybyłe w sobotę do Lublina towarzystwo dramatyczne pod dyrekcją Dobrzańskiego i Rekiego prowadzi rokowania z p. Makowskim o dawanie przedstawień w jego teatrze. Arkada w teatrze lubelskim będzie musiała być przebudowaną, co zajmie najmniej dwa tygodnie czasu.

Polowanie. W Wojsławicach, w powiecie chełmskim, majętności hr. Poletyłłów, odbyło się w dniu 17. bm. wielkie polowanie, na którem pod strzałami myśliwych padło kilkanaście sztuk grubszej zwierzyny. Najszczęśliwszym był jednak sam gospodarz hr. Fr. P., z jego bowiem ręki legło dnia tego pięć dzików, kozioł i dwa lisy. Z owych pięciu dzików trzy należały do jednego stada i legły od trzech bezpośrednio po sobie danych strzałów. Na polowaniu tem obecny był gość z Węgier, dr. Wragaszy, także zawołany myśliwy.

Kiełbaski z chrzanem staną się powodem rozprawy sądowej w Wiedniu, a to z następującego powodu. Do jednej z restauracyj na tzw. „Wurstelpraterze“, zaszło trzech młodych ludzi i zażądało kiełbasek z chrzanem. Młodzi ludzie zjedli „Frankfurtery“ z chrzanem, dziwili się jednak, że chrzan, nie kręcił im w nosie, ani łez nie wyciskał im z oczu. Przyjrzawszy mu się lepiej, poznali młodzi biesiadnicy, wszyscy trzej synowie gospodarscy, że ów chrzan był czystą nastruganą rzepą. Zrobiwszy to odkrycie młodzieńcy zawołali na gospodarza, aby zapłacić, gospodarz policzył im za parę kiełbasek z „chrzanem“ po 14 ct., przeciw czemu biesiadnicy nie oponowali, ale natomiast zrobili do magistratu doniesienie, że restaurator ów sprzedaje nieszkodliwą co prawda, ale nierównie tańszą od chrzanu rzepę za chrzan, a magistrat odstąpił doniesienie to sądowi dla ewentualnego wytoczenia restauratorowi procesu o oszustwo.

Sposób ochrony kapeluszy przed deszczem. Dzienniki niemieckie opowiadają zabawną anegdotę z życia słynnego niegdyś rzeźbiarza berlińskiego, Jana Schadowa i również głośnego w swoim czasie męża stanu i ministra policji Schuckmanna. Obaj ci panowie spotykali się co środę w pewnym domu, na wieczorkach literacko-artystycznych, z których zwykle Schuckman wychodził ostatni, a Schadow jako przedostatni z gości. Pewnego wieczora, gdy właśnie deszcz lał jak z cebra, minister, pożegnawszy się z gospodarzem, zastaje w przedpokoju jeden jedyny, jak zawsze kapelusz, ale ze zdumieniem widzi, iż nie jest to jego stary, wyszarzany cylinder, lecz nowiuteńki, jakby wprost ze sklepu przyniesiony. Co było robić? Minister miał wprawdzie, jak zwykle, zamknięty powóz, który na niego oczekiwał, ale nie chciał jechać do domu z odkrytą głową, wziął więc pozostawiony kapelusz. Nazajutrz zrana zjawia się w biurze ministra służący rzeźbiarza Schadowa ze starym cylindrem Schuckmanna i prosi o wymianę kapeluszy. Minister oddaje pożyczony mimowolnie kapelusz, ale przy pierwszem spotkaniu z rzeźbiarzem, pyta: „Mój kochany Schadow, jakżeś pan się domyślił, że właśnie wziąłeś mój kapelusz, zamiast swojego? — „Ach, to bardzo proste, ekscelencjo!... Właśnie w dniu tym kupiłem sobie nowy kapelusz, ponieważ zaś wieczorem, gdym do domu chciał wracać, była straszna niepogoda, a wiedziałem, że wasza ekscelencja pojedzie powozem, zabrałem więc pański kapelusz i pomyślałem sobie, że ekscelencja przepysznie dowiezie mój nowy kapelusz do domu, a staremu kapeluszowi ekscelencji nic przecie deszcz już nie może zaszkodzić.“

Między pannami.

— Wiesz, Helciu, śniłaś mi się tej nocy.

— Doprawdy! a jaką miałam suknię?

Wystawa archeologiczno-bibliograficzna Stauropigiańskiego instytutu, otwarta codziennie od godziny 10. rano do 3. po południu. — Wstęp 20 cnt. od osoby z wyjątkiem soboty 40 cnt.

NADESŁANE.

Zmowa spekulantów. Ażeby bodaj w części wyjaśnić poruszoną w *Kurjerze Lwowskim* z dnia 18. bm. sprawę „konsumcji piwa“ we Lwowie a względnie niestosunkowe podniesienie cen a pogorszenie jakości, tego dziś niezbędnego artykułu w codziennem życiu ludności, możemy podać obecnie niektóre szczegóły.

We Lwowie istnieje sześć browarów, które swoje wyroby niestety z małemi wyjątkami odsprzedają nie wprost szynkarzom, lecz zawiązanej w tym celu spółce „Bierversilbererów“, składającej się z pp. Misz, braci W. i niejakiego Jo. Ehr.

Solidarnie ze sobą związana spółka ta, zakupiła u lwowskich browarników z góry umówioną ilość piwa, jednakże z warunkiem, ażeby właściciele browarów bezpośrednio szynkarzom piwa na wyszynk miejscowy nie sprzedawali.

Wprawdzie browarnicy otrzymali tym sposobem cokolwiek lepszą cenę i kupca na pewną stałą ilość wyrobów piwnych, lecz natomiast żelazny ten pierścień monopolizantów podwyższył szynkarzom samowolnie na każdych 100 litrach piwa po 1 zł. 50 ct. do 2 zł.

Spółka ta zarabia tym sposobem najmniej do 100.000 zł. rocznie prawie bez trudu na rozsprzedaży piwa szynkarzom, a zatem *dwa razy tyle, ile wszystkich sześciu browarników* rocznie ze swoich browarów jako czysty dochód uzyskać mogą.

Jest rzeczą oczywistą, że te *monopolistyczne wyzyski musi publiczność* piwo pijąca *opłacać* i dziś gdy np. chmiel jest taki tani, cena piwa jest we Lwowie prawie o $^1/_3$ część droższa, aniżeli była wtedy, jak chmiel kosztował 100—130 zł. cetnar.

Płacąc tak niepomiernie wysokie ceny, ani szynkarz, ani publiczność nie może być nigdy pewną, że pije to samo piwo i z tego samego browaru, którego etykieta jest na beczce.

Przeciwnie, ażeby uniknąć szykan i prześladowania, *każdy lwowski szynkarz musi piwo zamawiać u owych monopolizantów*, a nadto zamówione piwo, nigdy wprost z umówionego browaru nie otrzymuje, bo każde zamówienie piwa musi wpierw odbywać pokutę czyśccową w piwnicy rzeczonych pp. *Bierversilbererów*.

Przeciw takiej czyśccowej pokucie nie chronią ani etykiety ani pieczęcie na beczkach. Wskutek tego musi podupadać sława lepszych lwowskich gatunków piwa a publiczność słusznie narzeka na jakość i niezwykłą cenę napitku piwnego.

Przeciw takiej silnie związanej spółce monopolistów, trudno aby szynkarze sami mogli co ze skutkiem działać. Nam się zdaje, iż tu powinne ck. władze wystąpić przeciw takiemu wyzyskowi publiczności.

Takie sztuczne śrubowanie cen artykułów spożywczych — nie może być cierpianem i sprawę tę dlatego należy ciągle publicznie podnosić i nastawać na przeprowadzenie prawidłowych stosunków co do wyszynku piwa.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Wiedeń 24. listopada. W kołach parlamentarnych prawicy istnieje zamiar, bezpośrednio po załatwieniu projektu o działach włościańskich wziąć na porządek dzienny ustawę o uregulowaniu stosunków wyznaniowych żydowskich, a następnie ustawę wojskową. W ministerstwie oświaty obraduje obecnie pod przewodnictwem radcy ministerjalnego Dawida komisja nad regulacją stosunków farmaceutycznych. Do wstąpienia na kursa farmacji, ma być wymaganych co najmniej 6 klas gimnazjalnych, nadto ma być zaostrzony program studjów i egzaminów.

Kalnoky odjeżdża dzisiaj na kilka dni do Budapesztu. Przygotowana już ustawa o anarchistach sprawia rządowi wiele kłopotu, albowiem żaden z posłów prawicy nie chce się podjąć referatu.

(Z Rady państwa). Dzisiaj obradowano dalej nad § 10. projektu o działach włościańskich. Paragraf ten postanawia, iż przed podziałem nadwyżki pomiędzy innych dziedziców, pierworodnemu synowi z góry należy się jedna trzecia część spadku bez długów.

Przeciwko takiemu nadzwyczajnemu petronizowaniu pierworodztwa przemawiał Chlumetzky i wykazał, że wczorajsze przyjęcie poprawki Neussera, czyni ten §. zupełnie bezprzedmiotowym. Minister Falkenhayn bronił tego paragrafu. Jeden z posłów lewicy zwalczał ten paragraf jako szkodliwy i gromił chłopa niemieckiego Rogla za znieważenie Kudlicha.

Dep. Czajkowski przemawiając za projektem rządowym mniemał, że wolność przyszła za wcześnie dla ludów i wyszła tylko na korzyść kapitalistów. Teraźniejsza wolność podobna jest do prawa szczupaka pożerania małych rybek, a niniejsza ustawa ma zadanie przeszkodzić, aby te drobne rybki (chłopi) nie były zjadane. Mowca dodał, że Sejm galicyjski wystąpi przeciwko podzielności gruntów włościańskich. (?) Przemawiali potem Kopp i Pattay, poczem paragraf 10. został przyjęty większością 106 głosów przeciwko 104. Ławy polskie były prawie próżne. §. 11 przyjęto prawie bez rozprawy. Do §. 12 zabrał głos dep. Herold, młodoczech. Posiedzenie trwa dalej.

Wiedeń 24. listopada. Komisja wojskowa przyjęła rezolucję deputowanego Hübnera wzywającą rząd ażeby asenterowanym, którzy ukończyli szkołę rolniczą i przeznaczeni są w przyszłości do gospodarki, udzielano największych ułatwień przy służbie wojskowej.

Komisja budżetowa przyjęła propozycję Neuwirtha dążącą do wprowadzenia podatku od wygranych przy wyścigach konnych.

Wiadomości polityczne.

Budapeszt 23. listopada. Wstępny artykuł *Pester Lloyda* o niemieckiej mowie tronowej mówi między innem: Co się tyczy polityki wewnętrznej, to otwiera mowa tronowa perspektywę na szerokie pole czynności prawodawczej, która się

Dziesięć lat użycia i tysiączne świadectwa przemawiają za skutecznością Malagi z chiną i żelazem aptekarza **HENRYKA BLUMENFELDA** we Lwowie. **Środek ten działa istotnie zbawiennie** w braku sił przeciw niedokrewności, nerwowości i t. p. chorobom

Nauka dana chciwości. W pewnej miejscowości powiatu brzeskiego siedzieli włościanie w dniu dżdżystym w karczmie i fruktyfikowali niezniesione jeszcze prawo propinacyjne na rzecz szynkarza. W końcu izby siedział, nie biorąc udziału ani w rozmowie, ani w fruktyfikacji, nieznany nikomu włościanin. Zapytany dla czego się odosobnia, odparł, że nie ma monety, którąby mógł zapłacić — że posiada wprawdzie pieniądze, lecz takie, że ich nikt tu nie przyjmie, ani zmienić może. Szynkarz, znany z chciwości, zaczął się zaraz wypytywać o te pieniądze, a nieznajomy odpowiedział, iż przybywa z Ameryki i ma tylko dolary — jakoż wydobył dwa banknoty, każdy po tysiąc dolarów. Szynkarz oświadczył, że gotów je zmienić, a nieznajomy odparł, że niepodobna, aby miał tyle gotowki. Szynkarz zaręczył, że to już jego rzecz, ale chce wiedzieć, ile ma dać za nie; nieznajomy oznaczył cenę dwóch tysięcy czterechset reńskich, a szynkarz zajrzawszy do kursów w dzienniku i przekonawszy się, że zarobi sumę, o której w najpiękniejszych snach marzyć nie mógł — oświadczył, że targ przybity i poszedł do alkierza po gotówkę. Znalazł jednak gotówki tylko 1800 zł., które ofiarował nieznajomemu, zaręczając, że na drugi dzień resztę spłaci; nieznajomy wziął gotówką, oddał banknoty amerykańskie, ale zażądał kwitu na resztujące czterysta guldenów i napiwszy się odszedł. Szynkarz nie posiadał się z radości, która jednak krótko trwała, gdyż udawszy się nazajutrz do kasy zaliczkowej, aby zrealizować banknoty i ogromny zysk, dowiedział się, że to były wprawdzie amerykańskie papiery, ale nie banknoty, tylko bez wartości losy. Tu chwila dramatyczna. Szynkarz zemdlał, a ocuciwszy się, pospieszył do sądu o pomoc — tam otrzymał zasłużoną admonicję i moralną naukę o chciwości a zarazem zapewnienie, że poszukiwania jak najspieszniejsze rozpoczną się w celu odszukania nieznajomego. Te jednak pozostały bezowocnemi. Nieznajomy wpadł, jak to mówią, jak kamień w wodę, pozostała tylko dla szynkarza sroga nauka i kara za chciwość, z jaką istniejące jeszcze prawo propinacji fruktyfikował. W kilka dni potem siedziała w oknie karczmy małżonka owego ciężko dotkniętego szynkarza; usłyszała naraz pukanie w szybę i ujrzała z niemałem zdziwieniem owego dolarowego nieznajomego, który ją usilnie wywoływał; po chwili wachania wyszła do niego, a ten oddał jej owe 1800 zł., dodając: „nie chcę waszej krzywdy“ i znikł znowu bez śladu. Czy ruszyło go sumienie, czy uległ obawie następstw, czy też ukryty filantrop chciał tylko dać naukę, jak źle w Galicji fruktyfikowaną bywa jeszcze karczma i szynk? Niewiadomo.

Zakład nar. im. Ossolińskich wniósł do namiestnictwa ofertę w której podejmuje się prowadzić wydawnictwo książek szkolnych w własnym zarządzie, obiecując zarazem zrównać cenę książek z cenami książek niemieckich.

Z czytelni akademickiej. Walne zgromadzenie sprawozdawcze i wyborcze członków „Czytelni akademickiej“ odbędzie się dzisiaj w niedzielę o god. 3. po połud. na wszechnicy w sali 3. Ze względu na dobro Towarzystwa pożądaną jest rzeczą, aby starsi koledzy jak najliczniej na to zgromadzenie przybyli.

Ofiarność. P. Stefan Wartarasiewicz, właściciel dóbr Jurkowce i Oreszeny na Bukowinie udzielił sześciu dziewczętom tych gmin po 60 zł. każdej, jako wiano, oraz 20 zł. na zakupno ciepłej odzieży dla młodzieży, uczęszczającej do miejscowej szkoły.

Wieczorek muzykalno-deklamacyjny ku uczczeniu rocznicy zgonu Adama Mickiewicza i Listopadowej odbędzie się w stow. ręk. lwow. „Gwiazda“ w poniedziałek 26. listopada o g. 8. wieczorem, na który wydział członków z rodzinami zaprasza. Wstęp wolny.

Zgubione zostały wczoraj pomiędzy ulicą Grodecką a Rynkiem trzy świadectwa ekonomiczne; jedno z Prus od p. Schmida, z Król. pol. od p. Niedroskiego jedno od pana Szybalskiego w Krakowskiem odprawę wojskową sierzanta. Ponieważ papiery te są własnością nieszczęśliwego wygnańca z Prus i stanowczą podstawę do starań o zarobek dla niego, przeto znalazca raczy je złożyć w adm. *Kurjera* albo w policji.

Nędza z oświatą ludu. W Wyżnicy na Bukowinie chciano otworzyć Czytelnię ruską we wspólnej dla wszystkich wyznań trupiarni. Oparła się temu gmina rzym.-katolicka i starostwo już dla samych sanitarnych względów nie pozwoliło na urzeczywistnienie tego zamiaru. Skutkiem tego musiano nająć lokal dla Czytelni w innem miejscu i ubiegłej soboty odbyło się uroczyste otwarcie.

Erazm Jerzmanowski z Nowego Jorku nadesłał na ręce p. Ksawerego Konopki z powodu zbliżającej się rocznicy listopadowego powstania kwotę 100 zł. z przeznaczeniem na zapomogę dla weteranów wojsk polskich w Krakowie i Lwowie.

Mianowania. Namiestnik zamianował Jana Tomaszewskiego, asystenta rachunkowego prowizorycznym koncypistą namiestnictwa.

Posag z fundacji Joela Biera w kwocie 350 zł. otrzymała Estera Gorgel w Podhajcach.

Odszukana kradzież. Z karety, stojącej przed gmachem namiestnictwa, skradziono d. 22. bm. nakrycie futrzane wartości 10 zł. Znaleziono je następnie podrzucone.

Podziękowanie. Zarząd szkoły czteroklasowej chłopców w Żółkwi składa niniejszem szanownemu Towarzystwu dam dobroczynności serdeczne „Bóg zapłać“ za wspaniały dar w kwocie 50 gld., jak niemniej osobno prezesowej zaś tegoż, pani Teodozji z Mniszków Prokopowiczowej, która z innego funduszu, udzieliła jeszcze dodatkowo 15 gld., za co zakupiono 19 par obuwia i przyborów szkolnych, dla biednych i pilnych uczni powyższej szkoły.

Ślub. 24go bm. odbył się w kościele parafialnym w Wyżnicy na Bukowinie ślub p. Eugeniusza Brodzkiego, właściciela dóbr Borki małe, z panną Janiną Budkowską, córką Józefa i Adeli z br. Kapri Budkowskich.

Dziś o godzinie 6. wieczorem odbędzie się ślub p. Józefa Kaszczuka, nauczyciela, z panną Joanną Bończak, w kościele OO. Bernardynów.

Z Torunia donoszą: Aresztowany w Toruniu d. 19. września br. na rekwizycję władz rosyjskich poddany turecki (Rumelijczyk) Jowan Ilnicki, o którym kilkakrotnie pisaliśmy, został przez dwóch żandarmów we wtorek do stacji granicznej w Aleksandrowie odstawiony i władzom rosyjskim wydany. Jakie zarzuty na nieszczęśliwym ciężą, tego dowiedzieć się nie było można. Pierwszy raz aresztowany on został w pierwszych dniach września na skutek rekwizycji władz rosyjskich pod zarzutem wspólnictwa w zamordowaniu jenerał-gubernatora Drentelna, który spadł, jak wiadomo, z konia tknięty paraliżem. Zarzutu takiego nie było można niczem nawet uprawdopodobnić, to też sędzia już drugiego dnia Ilnickiego na wolność wypuścić kazał. Ilnicki pojechał do Wiednia, miał posłuchanie u carowej, gdzie się skarżył na doznane w Rosji krzywdy pieniężne, wrócił dnia 17. września do Torunia, gdzie ma narzeczoną, a 19. września został ponownie, na wezwanie urzędu spraw zagranicznych w Berlinie aresztowany i dotychczas w więzieniu trzymany.

Nowy karabin. Wynalazca nowego karabinu, p. Grubiński w Warszawie, wezwany został do Petersburga dla przedstawienia komisji wojskowej swego wynalazku. Wraz z panem Grubińskim wyjeżdża wspólnik jego, br. Taube.

Nowa krucjata. Myśl utworzenia oddziału wojska, któreby walczyło przeciw afrykańskim handlarzom niewolników, rzucona przez kardynała Lavigerie, padła w Belgji na urodzajną glebę. Tamtejszy komitet, utworzony specjalnie w celu agitacji przeciw wspomnianemu handlowi, uzbraja obecnie oddział, który wyruszyć ma nad jezioro Tanganika. Komendantem oddziału ma być kapitan Storms, który był naczelnikiem stacji Karama, założonej nad owem jeziorem przez Cambeera, do czasu, w którym stacja oddaną została przez „Assotiation internationale africaine“ misjonarzom algierskim. Wyprawa wyruszy do Afryki, już w styczniu. Komitet wspomniany rozporządza znacznemi środkami pieniężnemi, da bowiem Stormsowi także i mały statek parowy dla pełnienia służby na jeziorze Tanganika. Komitet ten wydawać ma, począwszy od stycznia, miesięcznik, w którym będzie ogłaszał sprawozdania z działalności swojej i owego oddziału wojskowego.

Filantropja europejska w swej chorobliwości, rzuca miljony na „wyswobodzenie“ wolnych ludów Afryki, a zapomina, lub nie chce wiedzieć, jak dalece rozrosło się niewolnictwo w Europie.

Nowojorskie Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń na życie, mające swoją główną na Austrję reprezentację w Wiedniu, rozpoczyna także we Lwowie swoją czyność przerwaną przed rokiem.

Nagrody. Józef Bałużkiewicz i Józef Vögler otrzymali medale srebrne na konkursie sztuk pięknych w Akademji petersburskiej. Obadwaj malarze pochodzą z Wilna.

Sto i ośmioletni weteran, Polak, Zalewski, żyje, jak donosi *Gaulois*, w Bordeaux. Brał on udział w wyprawie rosyjskiej 1812 roku i znajdował się w tylnej straży powracającej armji francuskiej. Staruszek żyje z pensji, wynoszącej 40 franków miesięcznie.

Trup pani Villeroy, siestrzenicy br. Hirscha, która w przystępie obłąkania utopiła się w Sekwanie, znaleziony został dnia 19. bm. koło śluzy w Bougival. Nagroda za znalezienie trupa w sumie 10.000 franków, rozdaną została między 7 osób.

Wykolejenie pociągu. Z Nowego Jorku donoszą, iż w pobliżu Harrason, w stanie Ohio wykoleił się osobowy pociąg, wskutek czego 15 osób zostało zabitych a 40 rannych.

Nowy minister komunikacji w Rosji. Ministrem komunikacji na miejsce adm. Posieta mianowany został jenerał korpusu inżynierów Herman Paucker, któremu *Grażdanin* poświęca następujące wyrazy:

„Powołanie czcigodnego jenerała Pauckera na stanowisko ministra przyjęły wszystkie sfery z najwyższą radością. Jenerał Paucker przez całe życie oddawał się inżynierji wojskowej i na starość pozostawił po sobie opinię uczciwego w wysokim stopniu człowieka, tudzież zdolnego i uczonego inżyniera... Wiadomości posiada on mnóstwo, to też każdy inżynier, który sumiennie zabierał się do jakiejś poważnej pracy, nie mógł obejść się bez jenerała Pauckera i stale zwracał się do niego, jako pierszorzędnej powagi. Dziwne koleje przechodzą ludzie u nas! Jak długo żył ten człowiek, wyposażony w taki sposób zdolności i nauki, zdala od tego pola, na którem przed 25. laty mógł był dokonać tyle dobrego los stale go pomijał i dopiero teraz postawił go na świeczniku, gdy czcigodny jenerał większą część życia ma za sobą.

„Powiadają też, że towarzyszem ministra mianowany będzie jenerał Petrow. I tę nominację powitalibyśmy z radością, bo człowiek ten odznacza się również prawym charakterem, obok tego zaś uchodzi za wybornego znawcę inżynierji technicznej i między innemi kwestji parowozowej.

„Oba te nazwiska wróżą niewątpliwie nową zupełnie erę dla ministerstwa dróg i komunikacji, a przedewszystkiem, rzecz prosta, usunięcie stamtąd ludzi, którzy tak bardzo zawinili wobec cara i Rosji, korzystając w złych celach z zaufania, którem darzył ich szlachetny i zacny człowiek, jakim był i jest admirał Posiet“.

Grażdanin dodaje w końcu, iż pierwszą czynnością nowego ministra będzie poddanie wszystkich kolei żelaznych ścisłej rewizji pod względem ich urządzeń, służby i ruchu.

W sferach rządowych podniesiono myśl ustanowienia odpowiedzialności urzędników nadzoru technicznego i administracyjnego za stan szyn i toru kolejowego. Dotychczas stopień tej odpowiedzialności nie był należycie określony.

Samobójstwo. Sensację sprawiło we Wiedniu samobójstwo młodego i majętnego praktykanta sądowego dr. Samuela Gewitscha, który dnia 22go bm. o pół do 6. rano z dwóch rewolwerów wpakował sobie dwie kule w obie skronie i na miejscu padł trupem. Nieulekczalne cierpienie żołądkowe było, jak się zdaje, przyczyną samobójstwa.

Wypadki w teatrach. W paryskim „Theatre Lirique“ podczas przedstawienia opery „Gdybym był królem“, dnia 21go bm. spadł kandelaber na jeden z foteli parterowych i roztrzaskał czaszkę siedzącemu na nim młodemu inżynierowi Obrechowi. Matka nieszczęśliwego została obryzgana jego krwią. Odniesiono go do szpitala, gdzie w kilka minut później skonał. W Brukseli podczas koncertu Towarzystwa „Concordia“ w wielkiej sali hotelu „Grand Cerf“ dnia 18go bm. zalała się galerja przepełniona publicznością. Powstał krzyk i panika, przy czem wielu ludzi odniosło poważne skaleczenia.

Pierwsza ofiara nowego karabinu. Z Budapesztu donoszą, że w jednej z tamtejszych koszar wojskowych pewien rekrut wystrzałem z karabinu Mannlichera położył koniec swemu życiu.

Słynna willa Zirio w San-Remo, w której przemieszkiwał zmarły cesarz Fryderyk, nabytą została przez włoską firmę bankierską „Massaraplia“ za 450.000 lirów i ma być przebudowana na wspaniały pałac. Okupno tego pałacu, do którego budowy już przystąpiono, traktuje podobno hr. Paryża. Pretendent francuski, jak się dowiadują *Berl. Neueste Nachrichten*, zamierza już obecną zimę przepędzić w San-Remo.

Wieża Eiffela na placu przyszłej wystawy paryskiej wynosi już 180 metrów, jest więc już o trzy metry wyższą od najwyższego dotychczas budynku na kuli ziemskiej, tj. od wieży Kolońskiej. Wieża Eiffela, cała zbudowana z nitowanego żelaza, nie sprawia imponującego wrażenia, wygląda raczej na cienką tkaninę lub pajęczynę, mimo że wszystkie obliczenia co do jej trwałości i bezpieczeństwa sprawdzają się co do joty. Do stycznia ma wieża być kompletnie gotową, gdyż co tygodnia wysokość jej wzrasta o 10—12 metrów. Cztery piąte części żelaza, przeznaczonego na jej budowę, zostały już wybudowane.

Towarz. polskie w Düsseldorfie nadesłało nam sprawozdanie za ostatni rok administracyjny. Towarzystwo to zawiązało się w r. 1885; celem jego

Rozmaitości.

„Fantazja na dwa fortepiany“ — taki tytuł nosi najnowsze dzieło muzyczne Józefa Wieniawskiego. Znajduje się ono pod prasą w Brukseli. Znawcy bardzo je chwalą.

Ignotus. Paryski *Figaro* stracił w tych dniach jednego z najlepszych redaktorów, a piśmiennictwo francuskie jednego z najlepszych stylistów. Umarł br. Feliks Platel, pisujący w *Figarze* od lat kilkunastu artykuły wstępne, podznaczone pseudonimem „Ignotus“. Pisarz to był wielkiego talentu i wielkiej nauki. Malował słowami, jak pędzlem, rzeźbił niemi jak dłutem. Celował zwłaszcza w literackich portretach, a jak ongi Van-Dyck, (z którym miał dużo duchowego pokrewieństwa), wybierał do portretowania same znakomitości. Najwięksi pisarze i artyści francuscy, prezydenci rzeczypospolitej i jej pierwsi ministrowie, a wreszcie wszyscy niemal monarchowie europejscy pozowali mu kolejno. Z wizerunków owych powstała nawet oddzielna księga, przed kilku laty wydana w Paryżu. Ignotus był pierwszorzędnym stylistą, był także pierwszorzędnym spostrzegaczem. Dusza jego, na kształt płyty fotograficznej, utrwalała na sobie wszystko, co przed nią postawił. Różniła się jednak od tej ostatniej tem, że odbicia jej nie były czarne, lecz zabarwione kolorytem gorącym, namiętnym. Czytelnicy *Figara*, subtelniejszym smakiem obdarzeni, rozkoszowali się jego opisami Paryża, instytucyj paryskich, domów karnych, klasztorów i t. p. Następowały po nich artystyczne obrazki wsi i rozrywek wiejskich, zamożny bowiem pisarz połowę roku spędzał w dobrach swych, zdala od zgiełku stołecznego. Lapidarny styl tych opisów przypominał genialną urywkowość Wiktora Hugo; spotykało się też w nich zwroty miękkie i uczuciowe, jakby z mussetowskiej „Spowiedzi dziecięcia wieku“ zapożyczone. Ignotus był jednym z głównych filarów *Figara*, który połowę swego wzięcia i kolosalnej swej poczytności zawdzięcza świetnej formie literackiej. Rozumiał to Villemessant i główny sztab redakcyjny ze znakomitych stylistów formował. W ostatnich latach Ignotus pisywał artykuły polityczne, co talentowi jego na dobre nie wyszło.

Zawikłany proces o dyamenty toczy się obecnie w Budapeszcie. W spadku po hr. Wiktorze Karoly'im, który, jak przypominają sobie czytelnicy, zakończył życie przez samobójstwo, — znalazł się dokument, stanowiący pokwitowanie z odbioru do przechowania dyamentu wielkiej wartości, do tego to kosztownego kamienia rości pretensje na drodze sądowej hr. Gyürky rozwiedziona małżonka zmarłego. Dyament, który stanowił środek wspaniałej agrafy, pochodzi ze skarbca eks-królowej Izabeli. Hr. Gyürky nosiła ten kosztowny kamień w Paryżu, Londynie, Ostendzie i Spaa, a wiele wybitnych i znanych osób powołanych jest na świadków, że widziały ten klejnot u hrabiny i że opowiadała ona zawsze, iż jest to podarunek od męża i objaśniała skąd pochodzi. Hrabina powołuje się przedewszystkiem na świadectwo eks-królowej Izabeli, wzywa także na świadka infułkę królewską Marję de la Paz, córkę Izabeli, obecną małżonkę księcia bawarskiego Ludwika Ferdynanda. W ubiegłym roku hr. Gyürky wraz z hr. Wiktorem Karolyi bawiła w Londynie, jako gość austrjacko-węgierskiego posła hr. Alojzego Karolyi. Pewnego dnia weszła do sklepu jubilerskiego, którego właściciel poprosił ją, aby mu pozwoliła obejrzeć bliżej przepyszny dyament, jaki miała na sobie. Jubiler zwrócił uwagę hrabiny, że oszlifowanie dyamentu nie jest dosyć piękne i zaproponował, iż nada mu lepszy kształt przez co kamień zyska jeszcze na wartości. Hrabina zgodziła się na propozycję i pozostawiła kamień jubilerowi, a ten wydał odpowiednie pokwitowanie, które przechowywał u siebie hr. Wiktor Karolyi. Po jego śmierci poseł hr. Alojzy Karolyi za zwróceniem kwitu odebrał kamień i powróciwszy do ojczyzny oddał go spadkobiercom hr. Wiktora. Tymczasem hr. Gyürky reklamuje klejnot, jako swoją osobistą własność, a wszelkie usiłowania adwokata hrabiny, aby sprawę „dyamentową“ załatwić na drodze polubownej, spełzły na niczem. Hrabina wniosła tedy do sądu skargę przeciw spadkobiercom hr. Wiktora Karolyi'ego.

Psy i koty. Pod tym tytułem ukazała się w Paryżu nader ozdobnie wydana książka, obejmująca wizerunki psów i kotów, rysowane z rzadkiem mistrzostwem przez malarza Eugeniusza Sambert; tekst objaśniający napisał Cherville, a przedmowę stanowi list Aleksandra Dumas'a do wydawcy. Znakomity pisarz francuski, który wita Lambert'a, jako drugiego „Rafaela kociego“ (pierwszym był malarz Mind). — przemawia stanowczo na korzyść kotów, uważając je za zwierzęta godniejsze, uczciwsze i arystokratyczniejsze, niż psy. Niczem nieusprawiedliwiona jest tradycja — twierdzi autor „Damy kameliowej“, że psy są wierne, a koty fałszywe. Ludzie w większej części dają pierwszeństwo psom, bo są one uległe, obłudne i podlizują się. Pies w gruncie rzeczy jest brutalem, który na ulicy daje tysiące powodów do gniewu i który jakkolwiek tresowany z łatwością powraca do swej pierwiastkowej dzikości. Tylko ten, kto się poddaje i pozwala deptać się nogami, jest ludziom miły, tego tylko tolerują, kto pozwala wyzyskiwać się przez nich. Koty niełatwo doprowadzić do uległości, dbają one mało o ludzi, ale w zamian za to nie są też natrętne, nie przychodzą żebrać przy stole, są wzorami czystości i wchodzą wysoko na dachy, aby w ciemnościach zdala od oczu ciekawych wyrażać swoje żądze miłosne. „Co do mnie“, — pisze dalej Dumas, — „nie trzymałbym ani psów, ani kotów, gdybym jednak miał wybierać, pozostałbym przy kocie. Jedyny poważny pozornie zarzut, jakiby można zrobić kotom, jest to, że niszczą ptaki, słowiki tak dobrze, jak wróble. Pies jednak nie robi tego jedynie z powodu, iż jest zbyt ociężały i za głupi. Goni on też za ptakami, ale szczekając, ptaki oczywiście odlatują wówczas, a on stoi, zmieszany, z otwartym pyskiem. Chwyta on kuropatwy i zające, wprawiany przez dwa lata do tego rzemiosła, a gdy pędzi za zwierzyną, robi to dla strzelca, nie dla siebie. Dureń! prześladuje zwierzęta, do których rodziny należy, na korzyść człowieka, który go bije. Gdy kot złapie ptaka, ma przynajmniej to usprawiedliwienie, że sam go zjada.

W ogrodzie Tuileryjskim w Paryżu wznoszony jest obecnie budynek, w którym umieszczony zostanie wielki, w stylu panoramowym trzymany obraz historyczny, przedstawiający dzieje stulecia od r. 1789 do 1889.

Pumpen aller Arten für häusliche und öffentl. Zwecke, Landwirthschaft, Bauten und Industrie.

Neuheit: Nach dem Bower-Barff-Patent-Inoxydations-Verfahren

Inoxydirte Pumpen sind vor Rost geschützt.

Waagen neuester, verbesserter Constructionen.

Decimal- Centesimal- u. Laufgewichts-Brückenwaagen aus Holz u. Eisen, für Handels-, Verkehrs-, Fabriks-, landwirthschaftliche und andere gewerbliche Zwecke. Personenwaagen, Waagen f. Hausgebrauch, Viehwaagen.

Commandit-Gesellschaft für Pumpen und Maschinen-Fabrikation.

Kataloge gratis und franco. **W. GARVENS,** Wien, I., Wallfischgasse 14. Kataloge gratis und franco.

Zu beziehen durch alle resp. Maschinen-, Eisenwaaren- etc. Handlungen, technischen und Wasserleitungs-Geschäfte, Brunnenbau-Unternehmer etc. Man verlange ausdrücklich **Garvens' inoxydirte Pumpen, resp. Garvens' Waagen.**

Prawdziwy tylko ze znakiem „kotwicy“! Cierpiącym na podagrę i reumatyzm poleca się prawdziwy **Pain-Expeller** z „kotwicą“, jako bardzo skuteczny środek domowy. Do nabycia prawie we wszystkich aptekach!

Wina czerwone kilka tysięcy hektolitrów starego, dojrzałego do butelkowania **wina** po złr. 15 do złr. 20 w beczkach po 30 do 700 litrów, następnie białe **wina stołowe, ausbruch, koniak i śliwowica.** Cennik na żądanie.

Roth Lipot handel eksportowy **wina** w Werschetz Węgry.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite po 1½ centa od wyrazu.

Parcele do sprzedania przy ulicach **Mickiewicza, Brajerowskiej, Podlewskiego, Szopena, Moniuszki, Kazimierzowskiej** również **kamienice** przy tych ulicach. Bliższych informacyj udziela właściciel **Emil Bertemiljan Brajer** Brajerowska 10. 1059

Całkiem świeży transport przeszło 3000 klg. kawy ślicznie się napalającej i nadzwyczajnej w smaku lepszej jak wszelkie Syrjusze ½ **kilg. po 90 ct.** otrzymał i poleca handel. St. Wojciechowski Chorążczyzna l. 6. 964

Kasy ogniotrwałe z amerykańskimi zamkami najtaniej u Simona Degena l. 17. ul. Jagiellońska. 1102

Nie prać w domu i nie męczyć się. Pralnia maszynami Iwanickiego pierze o wiele piękniej, prędzej i taniej jak w domu. Drobna bielizna po 1 cent. wszelka inna po 2 cent. krochmalenie i farbowanie za 100 sztuk 50 ct. Zarząd ulica Krzywa N. 8. obok banku hipotecznego.

Fabryka kartonaży i litografia tanio do nabycia w Stanisławowie. Bliższe wyjaśnienia dr. E. Z. w Złoczowie. 1147

Fotominiatury pastelowe Stefana Grzywińskiego, pl. Benedyktynek l. 2. 992

Kazimierz Bauman aptekarz w Winnikach poszukuje praktykanta. 1169

Pracownia sukień damskich ulica Ossolińskich l. 4. wykonuje według najświeższej mody suknie, zarzutki, paletoty, płaszcze itp. przyjmuje do skrojenia i udziela formy; również udziela nauki kroju. Pos ukuje panien. 1167

Młody człowiek z ukończonym kursem w Dublanach, poszukuje posady dozorcy gospodarskiego lub pisarza prowentowego. Adres A. T. M. u p. Alfreda Motylewicza l. 62. Żółkiewska we Lwowie. 1178

Panna lat 17, w języku polskim i niemieckim w piśmie i mowi biegła, oraz w rachunkach, poszukuje posady jako kasjerka w handlu. Adres pod lit. P. S. w administracji.

Pracownia **Marji Bourdon** ul. Halicka Nr. 8. przyjmuje przeważnie **suknie damskie** do roboty i usku tecznia z wszelką dokładnością według najnowszych journalów. 1174

Wieś Daleszowa w powiecie Horodeńskim jest do wydzierżawienia. Bliższej wiadomości udziela właściciel W. S. w Srodopolcach po czta Radziechów. 1177

Egzaminowana ekspedytorka i telegrafistka poszukuje miejsca. Adres: W. S. poste restante Przemyśl. 1182

Ryby sztukowe dostać można w żądanej ilości ze spustu w Knichyniczach poczta w miejscu po cenie karp 55 ct. szczupak 50, lin 45, okon 35 za jeden funt poczta franco.

Na wieczorki, teatra amatorskie i różne zabawy sprzedaje i wypożycza suknie, ubrania frakowe, przeróżne kostjumy i dekoracje zakład Jaszczyszyna, gmach teatralny. 1153

Udzielam gruntownie języka niemieckiego również początki francuskiego i korrepetuję przedmioty niższego gimnazjum, pod przystępnemi warunkami. Z. D. w administr. „Kurjera“. 1179

Bardzo tanio 2 fortepiany, 2 garnitury salonowe, 4 garnitury finansowe i wojskowe. W ogóle wszelką garderobę przenoszoną najkorzystniej można sprzedać, kupić, wypożyczyć lub zamienić w bazarze amerykańskim róg Ormiańskiej i Teatralnej. 1175

Okien dwanaście 125/195 kompletnych sprzedam. **Magiel i pompę** kupię Zgłoszenia przyjmuje dozorca ulica Zyblikiewicza 39. 1186

Francuska poszukuje lekcji za wikt i mieszkanie. Wiadomość w Kurjerze. 1189

Dwa fortepiany zupełnie nowe do sprzedania ulica Trzeciego maja Nr. 7. II. piątro oglądać można rano od 9 do 10 z wyjątkiem dni świątecznych. 1185

Skład hurtowny farb i materjałów, dobrze zaprowadzony w prowincjach Galicji i Bukowinie przyjmie ajenta podróżującego. Człowiek młody dobrze w tem zawodzie obznajomiony władający jezykiem krajowym, biegły w pismie polskiem i niemieckiem, dobrze polecony i pod każdym względem pewny, mogący zadość uczynić wymienionym wymaganiom liczyć może na stałą posadę i świetne honorarjum. Prawy i nieposzlakowany charakter stawia się za warunek. — Zgłoszenia w języku polskim i niemieckim pod adresą **„Podróżujący 1889“**, główna poczta Lwów restante. 900

Mleczarnia A. Mazur ul. Zimorowicza l. 3. potrzebuje zaraz 75 do 100 litrów mleka niezbieranego. 1187

Nauczyciel muzyki poszukuje odpowiedniej **posady na kapelmistrza**, udzielając nauki na dętych i smyczkowych instrumentach, także śpiewu, może się wykazać **świadectwami egzaminacji** i własnemi kompozycjami, których nabyć można w księgarniach i na fortepian. **Antoni Kwolik, Żółkiewska l. 23.** we Lwowie. 1188

Rodowita **francuska** poszukuje lekcji za stancję i wikt. Wiadomość Chorążczyzna 11. w magazynie sukień damskich Gizickiej. 1190

Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu.

3 pokoje, przedpokój, kuchnia etc na II. piętrze, **2 pokoje i kuchnia, pomieszkania kawalerskie, sklep** wynajmuje **Zarząd realności Emila Bertemiljana Brajera.** 1164

3 pomieszkania o 2 pokojach frontowych, bez kuchni, na II. piętrze w realności Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń przy ulicy Trzeciego Maja l. 16. zaraz do wynajęcia.

Dwa pokoje kawalerskie zaraz do najęcia ulica Kościuszki 7. 1131

Sklep, pokój, przedpokój Rynek 41. 1128

2 pokoje, kuchnia ulica Supińskiego 4. (Stryjskie), 1181

Dwa małe pokoje kawalerskie plac Chorążczyzny 4. Dozorca domu okaże. 1184

Pokój z kuchnią od 1. do wynajęcia. Ormiańska 33. 1191

REALNOŚĆ bardzo tanio do sprzedania przy ulicy Łyczakowskiej l. 138. Bliższa wiadomość tamże u właścicielki.

pewnie nie obejdzie bez walk. Zapowiedź ta nawskróś przejęta jest tym duchem polityki ekonomicznej i społecznej, którą przywykliśmy uważać za reakcyjną. Wzmocnienie polityki agrarnej i ceł ochronnych zaostrzone jeszcze silną dozą socjalizmu państwowego, o to treść tej zapowiedzi. Że to nie jest droga, prowadząca do prawdziwej wielkości i powszechnego dobrobytu, a nie tylko do stanowiska z wierzchu przez krótki czas błyszczącego, to rzecz oczywista.

Berlin 23. listopada. Memorjał ministerstwa marynarki o budżecie oświadcza, że flota niemiecka nie posiada ani jednego okrętu bojowego, odpowiadającego nowoczesnym wymogom i żąda zbudowania czterech takich okrętów, dalej dziewięciu mniejszych pancerników dla ochrony wybrzeży, czterech krzyżowników, dwóch awizowców i dwóch torpedowców dywizyjnych. Preliminarz na budowę tych okrętów wynosi 116,800.000 marek, rozdzielonych na lat 6, tak że na budżet 1889 roku wypadnie 5,900.000 oprócz sum już uchwalonych na inne budowle.

Vossische Zeitung podaje autentyczne wyjaśnienie pogłoski o wrzekomym zamachu na księcia bułgarskiego Ferdynanda. Przed kilkoma dniami przybył ze Stambułu do Sofji niejaki Hertzberg, wydający się za byłego wojskowego austrjackiego i zażądał posłuchania u sekretarza księcia, Laaba, podając, że ma mu zakomunikować ważną wiadomość o niebezpieczeństwie, grożącem życiu księcia. I rzeczywiście na udzielonem mu posłuchaniu przedłożył dokumenty, według których Stambułów w zmowie z Cankowem ułożyć się miał o detronizację księcia. W pierwszej chwili zapanowała we dworze wielka konsternacja, książę jednak udał się z owymi dokumentami do Stambułowa, który mu też natychmiast wyjaśnił całą bezpodstawność i niezgrabność tej intrygi. Książę powrócił uspokojony i zarządził dochodzenie co do owego Hertzberga. Pokazało się też, że wojskowym austrjackim nigdy on nie był, lecz do r. 1883 służył w wojsku bułgarskiem w randze rotmistrza, został jednak napędzony i udał się do Stambułu, gdzie jakiś czas był tajnym ajentem policyjnym przy poselstwie rosyjskiem, następnie wstąpił do policji tureckiej, skąd jednak również niedawno został napędzony Fakta te dały dostateczną rękojmię, że ma się tu do czynienia z intrygą elementów rusofilskich (emigrantów), które chciałyby w ten sposób podkopać Stambułowa. Hertzberga pod eskortą żandarmów odstawiono do granicy serbskiej.

Bruksela 23. listopada. Rząd zamówił 130 dział w fabryce Kruppa.

W brukselskim urzędzie gminnym odkryto defraudacje w sumie półtora miljona.

Petersburg 23. listopada. Nowy minister komunikacji, inżynier wojenny jenerał-laitnant Fauker, służy od r. 1840, jenerał-majorem został w r. 1866, jenerał-lajtnantem w r. 1876, w ostatnim czasie zaś zajmował stanowisko członka rady wojennej. Był on także członkiem specjalnej komisji, która jakiś czas zarządzała medyczno-chirurgiczną akademją.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Targ zbożowy. *Lwów* 24. listopada. *(Według notowań Banku rolniczego we Lwowie. Przedruk wzbroniony).* Znaczna zniżka na targu Nowego Yorku wywołała na wszystkich giełdach zagranicznych, niższe notowania. Stagnacja zupełna w handlu zbożowym zredukowała obrót do minimalnych cyfr.

Producenci i odbiorcy zachowują się biernie — jedynie żyto skutkiem dostaw wojskowych więcej poszukiwane.

Dziś notujemy za 100 kilogramów loco Lwów.

Pszenica gotowa	gld.	6.50	do	7.30
Żyto gotowe	„	5.40	„	5.70
Jęczmień	„	5.50	„	6.50
Owies obroczny	„	5.65	„	6.05
Rzepak	„	—.—	„	—.—
Groch	„	6.50	„	9.50
Wyka	„	—.—	„	—.—
Bobik	„	—.—	„	—.—
Hreczka	„	—.—	„	—.—
Kukurudza	„	—.—	„	—.—
Chmiel za 56 kilo	„	—.—	„	—.—
Koniczyna czerwona	„	53.—	„	62.—
„ biała	„	—.—	„	—.—
Koniczyna szwedzka	„	—.—	„	—.—
Spirytus za 10.000 litr. proc. loco stacja kolei cont. na termina	„	13.75	„	14.—

Nadesłane.

Powróciłem

Dr. ADOLF LUKAS

plac Bernadyński l. 15. I. piętro.

Do liczby podręczników pedagogicznych przybyły w Warszawie 2 książki, opracowanę i wydane przez Plato v. Reussner a mianowicie: **„Najlepsza Metoda“** do nauczenia się języka angielskiego w 24 lekcjach, kurs niższy, wydanie II. i **„Najlepsza Metoda“** do nauczenia się języka niemieckiego w 3-ch miesiącach bez nauczyciela, kurs wyższy, wydanie III. Obydwa te dzieła odznaczają się starannym, stopniowanym układem materjału naukowego w sposób bardzo ułatwiający i pospieszający naukę. W metodzie angielskiej mieszczą się objaśnienia wymowy każdego pojedynczego wyrazu i całych zdań, zatem może się na niej każdy uczyć po angielsku bez nauczyaiela. Obydwa te podręczniki zyskały sobie już uznanie i wzięcie nietylko w Warszawie i w całej Kongresówce, ale także i u nas w Galicji, o czem dowodzi samo wyczerpanie poprzednich edycji w stosunkowo krótkim czasie. W krótce ma się pojawić już V. edycja kursu niższego tejże metody niemieckiej. Ponieważ u nas w Galicji język niemiecki jest prawie obowiązkowym i każdemu mniej więcej wykształconemu obywatelowi niezbędnie potrzebnym, przeto podręcznik P. Reussnera może wyświadczać wielkie usługi.

Wszech nauk lekarskich

Dr. L. St. Kossak

były asystent uniwersytetu Jagiellońsk. i lekarz szpitala powszechnego w Krakowie ordynuje **w chorobach wenerycznych i skórnych** we Lwowie ul. Wałowa nr. 29 od 2—4.

Zmiana mieszkania.

Marjan Lisowski

Dentysta i lekarz do chorób jamy ust przeprowadził się do domu Wgo Kirschnera przy placu Trybunalskim l. 1. i ordynuje od 9—1 przed-, a od 3—5 popołudniu.

Zasilajcie krew żelazem! Rada ta sławnego starego lekarza ma jeszcze dziś całą wartość. Ponieważ jednak wszelkie prepataty z żelazem są trudne do strawienia, należy w braku apetytu, nerwowości i bezsenności zażywać **ekstrakt słodowy z żelazem i pepsyną**, polecany przez powagi lekarskie, a sporządzany przez aptekarza Ferd. Schmieda, w Cieplicach. Z powodu zawartości najczystszej **pepsyny** (sok żołądkowy) dostaje się łatwo do krwi, nie utrudniając trawienia. Cena 65 ct. i 1 złr. do nabycia prawie we wszystkich aptekach.

Meble dla domów pańskich i mieszczańskich, **wil, hotelów i na podarunki** ***tanio, mocno, elegancko.*** Centralny dom wysprzedaży mieszcz. stolarzy i tapicerów **J. G. & L. Frank,** teraz tylko we **Wiedniu, I. Krugerstrasse St. Pöltenhof.** Album meblowe wraz z cennikiem za opłatą 1·50 złr. w markach pocztowych.

Przyjechali do Lwowa

dnia 24. listopada 1888.

Hotel ANGIELSKI. A. Bogusz z Zawalówki, G. Santinnelli z Medjolanu, J. Neustein z Trembowli.

Hotel ŻORŻA. F. Porges z Berna, B. Horodyski z Krogulca, Z. Ujejski z Wygnanki G. Eberjus i K. Gausterer z Wiednia, S. Ullmann z Czech.

Hotel KRAKOWSKI. T. Kupareńko ze Zastawny, T. Hübsch z Cieszanowa, K. Drozdowski z Kałusza.

Hotel LANGA. Dr. A. Goldhamer ze Sanoka, K. Swoboda z Lipska, F. Meisel z Wiednia, E. Gonnermann z Budapesztu, dr. K. Świstun z Tarnopola.

Pociągi kolejowe

(według zegaru lwowskiego)

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 4·03 popoł. kurjerski; 9·28 wieczór osobowy; 8·50 rano osobowy; 7·15 wieczór mięszany.

Z Czerniowiec: o 8·00 wieczór pospieszny; 11·06 wieczór i 6·11 rano mieszany.

Z Podwołoczysk i Brodów: (na dworzec główny) o 2·20 popoł. kurjer.; 3·15 rano i 7·00 wieczór mieszany. (Na Podzamcze) 2·08 pop. kurjer.; 2·38 rano i 6·22 wiec. mieszany

Z Bełzca (Tomaszowa): 5·53 popoł. mieszany codziennie; — 1·10 rano tylko we wtorek i piątek.

G. 8·26 rano z Krakowa, Zwardonia, Nowego Zagórza, Chyrowa i ze Stryja — 3·40 po południu z Krakowa, Zwardonia, Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i ze Stanisławowa — 1·35 nocy z Krosna, Zagórza, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa, z Ławoczne i Budapesztu. — 8. wieczorem koleją czerniowiecką z Husiatyna.

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: 2·28 popoł. kurjerski; o godz. 4·20 rano i 8·30 wieczór osobowy; o 7·20 rano osobowy.

Do Czerniowiec: 9·20 rano pospieszny; 9·50 rano i 10·06 wieczór mieszany.

Do Podwołoczysk i Brodów: (z dworca głównego) o 4·11 popołudniu kurjerski; 10·35 wieczór i 9·52 rano mieszany. (Z Podzamcza) 4·22 popołudniu kurjer.; 11·5 wieczór i 10·23 rano mieszany.

Do Bełzca (Tomaszowa): 7·49 rano mieszany codziennie; — 5·01 popołudniu tylko we wtorek; — 2·44 popołudniu tylko w piątek według potrzeby.

G. 5·20 z rana do Stryja, Chyrowa, Zagórza, Stróże, do Ławoczne i Budapesztu. — 10·35 przed południem do Stryja, Husiatyna, Chyrowa, Nowego Zagórza, Krakowa, Zwardonia — 8·10 wieczór do Stryja, Chyrowa, Nowego Zagórza, Krakowa i do Zwardonia, — 10·08 wieczorem do Husiatyna koleją czerniowiecką.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cnt., w inne dnie 30 cnt., w niedzielę i święta wstęp wolny.

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, ulica Trzeciego Maja l. 13. w dnie powszednie 30 cent., w niedzielę i święta 15 cnt.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 3, we święta i niedzielę od 10 do 1.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLIŃSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ciej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny

Lwów, z Izby handlowej

24. listopada 1888.

Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego.	płacą	żądają
Kolej galicyjs. Karola Ludwika po 200 złr. m. k.	209 50	213 —
Kolej lwowsko-czerniowiecko-jaska po 200 zł. wa.	207 75	211 25
Banku hipotecznego galicyjskiego po 200 zł. wa.	277 —	281 —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa.		216 —
Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	99 75	100 75
Banku hyp. gal. 5 proc. wa. wylosow. z 10 pr. prem.	102 90	104 —
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	94 25	95 50
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	101 25	102 25
Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a.	94 75	95 75
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 371.	101 25	102 25
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół.	91 25	92 50
Tow kred. gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	96 25	97 25
Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l.	90 —	91 50
Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid.		57 50
Gal. „ „ „ 2 i pół proc. „ „		48 —
Obligi za 100 zł.		
Indemizacyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	104 50	105 60
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em.	100 —	101 —
Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a.	103 25	105 —
„ „ „ 1883 4 i pół proc. w. a.	93 —	94 —
Losy.		
Miasta Krakowa	22 50	24 50
„ Stanisławowa	33 —	35 —
Monety.		
Dukat holenderski	5 73	5 83
Dukat cesarski	5 75	5 85
Napoleonder	9 62	9 72
Półimperiał	10 —	10 10
Rubel rosyjski srebrny	1 36	1 48
Rubel rosyjski papierowy	1 23	1 25
100 marek niemieckich	59 50	60 50

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 24. listopada 1888.

	dzisiejsze	z dnia poprzedn.
Akcje węgierskie banku kredytowego	301 75	301 50
„ Banku anglo-austrjackiego	113 50	114 —
„ Unienbanku	210 75	210 75
„ kolei Karola Ludwika	210 50	210 50
„ kolei północnej	244 70	245 —
„ kolei południowej (Lombardy)	100 75	100 25
„ kolei państwowej	252 75	252 60
„ kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	209 50	208 75
„ kolei węgiersko-północno-wschodniej	169 75	169 50
Losy komunalne wiedeńskie	143 60	143 75
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	102 —	101 75
Galicyjskie obligacje indemizacyjne	104 50	104 50
Losy regulacji Cisy		— —
Akcje Banku dla krajów koronnych	218 —	218 25
Renta węgierska złota 4 proc.	101 02	100 87
Akcje Bankvereinu	98 —	98 25
Rosyjski rubel papierowy	125 50	124 25
Losy premjowane węgierskie	— —	
Akcje kredytowe	306 25	305 20
Akcje kolei Karola Ludwika		
Akcje kolei południowej		— —
Napoleondory		

Berlin, dnia — 1888.

(godz. 5. min. 35 pop.)

Rosyjski rubel papierowy	
Akcje austrackie kredytowe	
Akcje kolei Karola Ludwika	
Austrjackie banknoty	
Akcje kolei południowej (Lombardy)	
Rosyjska pożyczka wschodnia	

Prawdziwy tylko z tą marką ochronną: **Miodowo-ziołowy ekstrakt słodowy i karmelki**

Nie-kaszlaj

L. H. Pietscha & S-ki, Wrocław

Najlepszy środek na kaszel, koklusz, katar, chrypkę, zapalenie błon szluzowych, płuc, tchawicy i krtani, zaflegmienie organów oddechowych, bladaczkę, suchoty, a szczególnie dobre dla kobiet karmiących. — Prócz licznych uznań posiadamy też **pismo dziękczynne z błogosławieństwem Jego Świątobliwości** *Papieża LEONA XIII.*

Ekstrakt flaszka 0·80, 1·50 i 2 złr. karmelki po 25 i 40 ct.

Trzeba uwzględnić na flaszce nawiniętą instrukcję użycia.

Otrzymać można we wszystkich **aptekach Austro-Węgier. We Lwowie** w aptece pod srebr. Orłem **Zygmunta Ruckera.**

Ochraniajcie swe konie *od wilgoci i zimna!*

Główny skład pierwszej i największej

fabryki koców na konie

rozseła swe **rzetelnie i trwale** wyrobione, **ciężkie i tęgie koce** po następujących zadziwiająco tanich cenach.

Koce na konie (prima)

190 ctm. długie, 130 ctm. szerokie z szarem tłem, a jaskrawemi obszewkami, gęste i ciepłe sztuka tylko **złr. 1·50.**

Takie same, 2 m. długie, $1\frac{1}{2}$ m. szerokie sztuka tylko złr. 1·80.

Eleganckie, żółte koce dla dorożkarzy

z poczwórnemi obszewkami czarno-czerwonemi lub niebiesko-czerwonemi około 2 metry długie i $1\frac{1}{2}$ metra szerokie sztuka tylko **złr. 2·50.**

Wspaniałe, złoto-żółte podwójne koce dla pańskich koni do użycia też za **wspaniały dywan** sztuka tylko złr. **3·50.**

Setki listów uznania. „Proszę przysłać dla szwadronu jak najspieszniej dalszych 10 żółtych koców po 2·50. złr. jak przedtem.“ C. k. pułk ułanów Nr. 4. cesarza Franciszka Józefa 1. szwadron.

Wysełka natychmiast do wszystkich miejsc pocztą, koleją lub okrętem za pobraniem lub za przysłaniem gotówki.

Adres: **Skład fabryczny koców na konie** *A. Gans. Wiedeń III. Seidelgasse 4.*

SKŁAD TOWARÓW
FILIPA TICHO, BERNO
(Morania)

Krautmarkt Nr. 21 i Rathhausgasse Nr. 17.

BERNEŃSKIE **zimowe materje na ubrania** w znakomitym gatunku 135 ctm. szerokie czysto-wełn. **Na zupełny ubiór męzki zł. 5.**

Materje na suknie damskie najnowsze i najgustowniejsze na sezon jesienny i zimowy 100 ctm. szerokie **1 suknia 10 metr. zł. 4·50.**

Płótno domowe kompletne 30 łokci **1 sztuka $\frac{4}{4}$ złr. 4·50** **1 sztuka $\frac{5}{4}$ złr. 5·50**

Noppe-Loden czysta wełna najnowsze na suknie jesienne i zimowe **1 suknia 10 metr. złr. 3.**

RUMBURSKIE **apret. płótno lniane warstat.** $\frac{5}{4}$ szerokie, szczególnie nadające się na bieliznę dla panów 1 sztuka 30 łokci złr. 6·50.

Koszule damskie z dobrego szyfonu lub mocnego płótna z szerokiemi koronkami, wielkość kompletna. **6 sztuk złr. 3·75.**

Rumburski Oksfort (naturalny kolor) w najnowszych wzorach 1 sztuka 30 łokci złr. 4·50 1 sztuka 30 łokci Ia gatun. złr. 6·50.

Resztka Chodnika 10—12 metrów długi, we wszelkich barwach tylko I. gat. złr. 3·50.

Sternberski Kanewas 1 łokieć szeroki we wszelkich kolorach, paskowane i kratkowane, natur. kolor pod gwaran. 1 sztuka 30 łokci złr. 5·—. 1 szt. 30 łok. Ia gat. złr. 6.

Szal zimowy $\frac{9}{4}$ długi z czystej wełny złr. 2·— **Szal Double-Velour** $\frac{10}{4}$ długi, czysto-wełniany złr. 3·25.

Szyfon bardzo dobry gatunek, znakomity na bieliznę dla panów, dam i dzieci. 90 ctm. szer. 1 szt. 30 łok. I. gat. złr. 4·50. II. gat. złr. 5·50, III. gat. zł. 6·50, 7·50.

Barchan modny w najpiękniejszych wzorach sukień, gwaran. do prania. 60 ctm. szer. 10 metrów złr. 3·50. **Flanela Valerja** najnowsza na suknie 10 metr. złr. 3·80.

Wzory i cenniki na żądanie **gratis i franco.** **Wysyłka za pobraniem.**

Pożyteczna książka.

„... Wskazówki zawarte w nadesłanej mnie książeczce są wprawdzie krótkie i zwięzłe, lecz jakby stworzone do praktycznego użytku; tak ja, jak i moja rodzina, **doznaliśmy** w najróżnorodniejszych słabościach **bardzo ważnych usług**.“ — Tak i podobnie brzmią listy dziękczynne, które księgarnia nakładowa Richtera prawie codziennie dostaje za przesłaną broszurkę z ilustracyami „Przyjaciel chorych.“ Jak załączone do broszurki tej **poświadczenia** dowodzą, znaleźli przez ścisłe zachowanie rad tam się znajdujących, **ocalenie** nawet tacy chorzy, **o których wyzdrowieniu wszyscy już zwątpili.** Broszurka ta, w której zawarte są wyniki długoletnich doświadczeń, zasługuje na **poważne uwzględnienie** ze strony każdego chorego. Kto sobie życzy przyjść w posiadanie tej cennej książeczki, niechaj napisze kartkę korespondencyjną w polskim języku o „Przyjaciel chorych“, podając zarazem swój dokładny adres. Adresować należy w Europie: Richter's Verlags-Anstalt, **Leipzig**, a w Ameryce: New-York, 310 Broadway. Zamawiający nie ponosi żadnych kosztów.

Poleca się

HOTEL WARSZAWSKI

pod l. 5. plac Bernardyński we Lwowie (w pobliżu c. k. Namiestnictwa, urzędu cłowego i innych, *obok c. k. jeneralnej komendy).*

Hotel posiada **50 pokoi** na **40 numerów** podzielonych po cenie **od 60 ct.** z pościelą aż **do 3 zł.** za dobę. **Za pobyt na 7 dni** opuszcza się z cen **znaczny opust. Za najem miesięcznie** płaci się **z pościelą i usługą** od **12** złr., **15** złr., **18** złr., **21** złr. do **60** złr. **Tramway** (kolej konna) prowadzi aż **aż do hotelu** Warszawskiego. **RESTAURACJA pierwszorzędna** po cenach jak najumiarkowańszych. Z poważaniem *Zarząd.*

Herbata z Brodów!!

Od dawien dawna znana ze swej dobroci i zapachu prawdziwa

Herbata Rosyjska

w handlu

W. ADAMOWICZA
w Brodach

funt bardzo dobrej . . zł. 1·40
funt najlep. w org. op. zł. 2·50
funt wysiewek najl. jak. zł. 1·10
Kawa lepsza od wszystkich „Siriusz“ franco 5 kilogr. . . zł. 8·80

Herbata z Brodów!!

Z powodu sprzedaży majątku odbędzie się w Sławnej (stacja kolei Karola Ludwika Zborów, Płuchów lub Zarwanica) w dniu ***26. Listopada 1888 r.*** i dniach następnych **publiczna wysprzedaż** z wolnej ręki inwentarzy żyjących i martwych jako to: koni, bydła, jałownika i narzędzi rolniczych.

Na św. Mikołaja i Gwiazdkę!

29-krotnie premjowana na wystawach w Wiedniu, Londynie, Warszawie, Tryeście i t. p.

PAROWA FABRYKA
Pierników i Sucharków
L. CZYŃSKIEGO
w Jarosławiu

poleca w doborowych gatunkach:

Pierniki na sztuki od 1 do 10 centów.
Pierniki w paczkach po 5, 8, 15, 20, 25, 50 i 60 centów.
Pierniki królewskie, konfiturami nadziewane po 20 ct., 1 złr. 30 ct. i 2 złr.
Pierniki arcyksiążęce w paczkach po 50 cnt.
Rahat (chleb sułtański) pudełko po 30 cent.
Kompletne abecadło z ciastek grymasikowych, pudełko 40 centów.
Sucharki w rozlicznych gatunkach.
Biskwity na sposób angielski wyrabiane, jako to: **„Albert“, „Spójnia“, „Salonowe“.**
Biszkopty deserowe i nadziewane.
Pieczywko w kilkudziesięciu przednich gatunkach do herbaty, wina i t. p.
1 buncik obwarzaneczków (25 sztuk) za 10 ct.
Figurki piernikowe (na św. Mikołaja) i do ubierania drzewek.

Wyroby powyższe w bogatym wyborze są do nabycia we własnych sklepach: **w Krakowie Sukiennice 23, we Lwowie ulica Halicka 10, w Przemyślu ulica Franciszkańska, w Jarosławiu ulica Wola,** jakoteż we wszystkich znaczniejszych handlach korzennych.

Cenniki wysyła fabryka bezpłatnie, wszelkie zamówienia uskutecznia odwrotną pocztą.

Wszystkie powyższe wyroby przy dłuższem leżeniu nie czerstwieją i nie tracą smaku.

10.000

par na eksport przeznaczonych spodni musiało zostać z powodu nowego podwyższonego cła i otrzymałem polecenie sprzedać je pojedynczo lub w większych partjach za każdą cenę. Daję zatem parę tych według **najnowszej mody wiedeńskiej** najlepiej uszytych i gotowych

Sukiennych Spodni zimowych dla panów
tylko za 2 złr.

(za samą cenę roboty) każdemu, i ażeby nikt nie wątpił, oświadczam, że **te spodnie są eleganckie, mocne i ciepłe** i odbieram napowrót, jeżeli to nie jest prawdą. Ponieważ te spodnie szalenie odchodzą, proszę się spieszyć zamówić u mnie swe potrzeby.

Przy zamówieniu proszą podać długość w kroku. Posyła się tylko za pobraniem. Adres zamówienia:

M. APFEL
Wiedeń I. Fleischmarkt nr. 8/56.

Ciągnienie 1. grudnia 1888.

Główna wygrana zł. 150.000

Promesy
na Losy państwowe z r. 1864

za całe losy po złr. 5 za sztukę
za pół losy po złr. 3 za sztukę — sprzedaje

AUGUST SCHELLENBERG
Dom bankowy i Kantor wymiany **we Lwowie,** ulica Karola Ludwika l. 1.

KAROL PECHACZEK, Berno (Morawia)

Krautmarkt 13. wysełą za pobraniem:

FLANELĘ
gładką i w paski, czysto wełn. 100 ctm. szer., na suknie damskie, 10 metr. złr. 8.

Ryps wełniany
wszelkich kolorów, 60 ctm. szeroki 10 metr. złr. 3·80.

Prążkowane materje
60 ctm szerokie, na całą suknię, 10 metr. złr. 3·80.

Dreidrat
najlepszy gatunek, 60 ctm. szeroki 10 metr. złr. 2·80.

Czarne terno
saski fabrykat, podwójnie szeroki, tylko w dobrym gatunku 10 metr. złr. 7.

Kratkowane materje na szlafroki
60 ctm. szerokie najnowsze desenie 10 metr. złr. 2·50.

Flanela Walerja
najnowsze wzory 60 ctm. szeroki 10 metr. złr. 3·50.

Barchan na suknie
najnowsze wzory 10 metr złr. 3.

KALMUK
znakomity gatunek 60 ctm. szeroki 10 metr. złr. 2·60.

Chodnik
1 reszta 10 — 12 metr. długi 1 resztka złr. 3·40 jak długo zapas starczy.

WEBA KING
lepsza jak płótno
1 szt. 30 łok. 4/4 szer. zł. 5·50
1 szt. 30 łok. 5/4 szer. zł. 6·50.

Szyfon
1 szt. 30 łok. 4/4 szer. zł. 4.50
1 szt. 30 łok. 5/4 szer. złr. 5·50.

Płótno domowe
1 szt. 30 łok. 4/4 szer. zł. 4·50
1 szt. 30 łok. 5/4 szer. zł. 5·50.

KANEWAS
lila i czerwony w paski 1 sztuka 30 łokci zł. 5.50, metr po 26 ct.

OKSFORT
do prania, dobry gatunek 1na sztuka 30 łokci złr. 4·50 metr po 24 ct.

Garnitur z juty
2 nakrycia na łóżka i na stół z frendzlami złr. 3·50·

Kotara z juty
turecki wzór, kompletny złr. 2·30.

Koc na konie
najlepszy fabrykat złr. 1·50.

Normalna koszula
komplet. wielka 1 szt. zł. 1·50.
Spodnie normalne
komplet. wielkie, 1 szt. złr. ·50

Szal zimowy
9/4 wielki złr. 2.
Podwójny szal velour
złr. 3.

Wzory i cenniki gratis i franco.

Nakładem księgarni
K. BARTOSZEWICZA
w Krakowie ulica Szewska 10.
wyszedł najpopularniejszy
humorystycny illustrowany kalendarz
ANANAS
zawierający prócz dokładnej części kalendarzowej i informacyjnej, artykuły homorystyczne A. Bartelsa, J. Blizińskiego, K. Bartoszewicza, M. Gawalewicza itd. i ozdobiony licznemi rysunkami przeważnie ołówka głośnego humorysty J. Kruszewskiego. — Cena egzemplarza 60, z przesyłką 70 ct.

Nakładem tejże księgarni wyszedł najtańszy **kalendarz dla wszystkich** z rycinami. Cena 25, z przesyłką 30 ct.

Pierścionki zaręczynowe, obrączki ślubne,
oraz wszelkie biżuterje ze złota i srebra poleca po najprzystępniejszych cenach
Jan Jarzyna
jubiler i złotnik w hotelu Europejskim.

Recepty
i przepisy wszelkiego rodzaju
według wypróbowanych metod i długoletnich doświadczeń najsławniejszych powag przy współdziałaniu profesorów pp. dr. Lauderera, Dr. Herrmanna, Dr. Hagera, Eichelbauma, Krätzera i innych do łatwego i taniego wyrobu najważniejszych, dotychczas w tajemnicy trzymanych, praktycznie wypróbowanych, między niemi wielu w gazetach po wysokich cenach ofiarowanych artykułów handlowych dla praktycznego użytku pp. **fabrykantów, handlarzy towarów kolonialnych i materjalnych, drogerzy olejów i farb, kupców, handlarzy koni i dóbr, przemysłowców, aptekarzy, właścicieli droguistów, szynkarzy, gospodarstw domowych itd.**
Prospekty gratis i franco w „Erste österreichische von der k. k. Statthalterei konces. Handel-Auskunfts- Bureau in Brünn.

SKŁAD KAWY
ARTURA KOŚCICKIEGO
pod godłem 19

WE LWOWIE

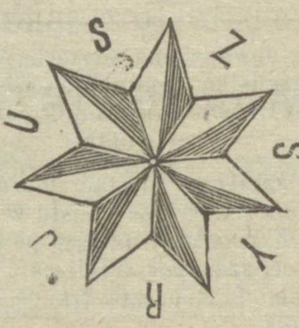

Chorążczyzna 22.

we Lwowie, Chorążczyzna l. 22 otrzymał wprost od producentów z Ameryki południowej **świeży transport najlepszej KAWY** i sprzedaje takową **po cenie hurtownej**

we Lwowie:
1 kilogram złr. 1·80.
na prowincji:
4 3/4 kl. złr. 9·15 franco.
Odbiorcom nad 50 klgr. opust.
Niemam wcale tych gatunków kawy, które drudzy pod nazwą mojego godła ogłaszają.

Pilipton
po kilkakrotnym użyciu przywraca włosom siwym naturalny piękny kolor. Flakon 1 zł. 50 cent.
Nabyć można w sklepach
IHNATOWICZA
we Lwowie, w Krakowie i Czerniowcach.

Łyżwy. Łyżwy.

„Halifax“ dobre	złr.	1·75
„Halifax“ bardzo dobre . para złr. 2	„	2·50
„Halifax“ najnowsze, polerowane, z szerok. nożami para	„	4·—
„Halifax“ niklowane . złr. 4 i	„	5·50
„Halifax“ damskie	„	2·—
„Halifax“ damskie niklowane	„	4·—
„Jackson Haynes“ do umocowania stale do bucików	„	5·50
„Mercur“ śrubowane	„	4·—
Żelazne śrubowane z rzemykami na przodzie	„	1·25

Rzemyki eleganckie i silne para 35 cnt. — poleca
ANTONI HALSKI
Hanel żelazny we Lwowie plac Marjacki 9.

Odznaczone
MEDALEM ZASŁUGI
na wystawie hygieniczno-lekarskiej we Lwowie r. 1888.
wyroby aptekarza
Zygmunta J. KALICKIEGO w Przemyślu
Wina lecznicze na maladze
Chinowe, chinowo-żelaziste, pepsynowe, peptonowe, rumbarbarowe.
Flaszka ze sposobem użycia i kieliszkiem **1 złr. 20 ct.**
Zamówienia uskutecznia odwrotną pocztą.
„Apteka pod Gwiazdą w Przemyślu“.

Golarz samoistny
najnowszy
Aparat do golenia
którym może się ogolić każdy, nawet wiekowy z drżącemi rękami **najgęściejszą brodę** z absolutnem bezpieczeństwem, niezaciąwszy się lub skaleczywszy, **dobrze, czysto** i **prędko** bez przygotowań. Setki podziękowań i zamówień powtórnych przekonują, jakie miejsce sobie ten aparat zdobył we wszystkich warstwach ludności. Cena 1 sztuki wraz z opisem użycia 1 złr. 90 cent.
Rozsyłka za pobraniem. — Tylko u wynalazcy
MIKOŁAJA HIRNBAL, Wien I. Mölkerbastei 16/E. Mezzanin.

We *Lwowie* skład główny w magazynach **P. K. MIKOLASCHA,** i u wszystkich aptekarzy, fryzyerów i magazynach perfum.
VELOUTINE
Puder ryżowy specyalnie PPZYGOTOWANY Z BIZMUTEM
Przez Ch^les FAY, Fabrykanta Perfum
PARYŻ, Ulica de la Paix, 9, PARYŻ

Koks! Koks! Koks!
najlepszy, najtańszy i najczystszy materjał opałowy do kuchen i pieców
posiadamy znowu na składzie i polecamy na porę zimową.
Każdą ilość dostarczamy do mieszkań
za 50 kilogram. 80 cent. w. a.
Podejmujemy się
przerobienia własnym kosztem pieców kaflowych, tudzież kuchen do opalania koksem.

Posiadamy także na składzie piece żelazne, wyłożone materjałem ogniotrwałym, jako wyłącznie do opalania koksem przydatne; takowe można oglądnąć każdego czasu.

Wszelkie zamówienia kartą korespondencyjną będą tego samego dnia uskutecznione.

Zarząd zakładu gazowego we Lwowie.

Róg Sykstuskiej 2.

400 centnarów jabłek tyrolskich
otrzymala **WŁOSKO-TYROLSKA OWOCARNIA** i wysyła na prowincję w koszach 5-kilogr. edelroth zł. 1·70, rezmarynowe złr. 1·80 wraz z opakowaniem
Z szacunkiem **Fryderyk Schleicher**
we Lwowie, róg ulicy Sykstuskiej l. 2.

BERNH. TICHO, Berno (Morawia)
Krautmarkt Nr. 18.
wysyła za pobraniem:

Szale damskie całkiem z wełny, wszelkich nowych barw modnych, podwójne 10 metr. złr. 8.

Niggerloden
najnowsze na suknie jesienne i zimowe, szerok. podwójna 10 metr. złr. 5·50.

Czarne Terno
saski wyrób, szerok. podwójna 10 metrów złr. 4·50.

Draidrat
najlepszej jakości, 60 ctm. szeroki 10 metr. złr. 2.80.

Ryps wełniany
wszelkich kolor. 60 ctm. szeroki 10 met. złr. 3·80.

Materje i szlafroki
w kratki i paski 60 ctm. szerokie najnowsze wzory, 10 metr. złr. 2·50.

Flanela Walerja
najnowsze wzory, 60 ctm. szerokie, 10 metr. złr. 4.

Barchan
na suknie, najnowsze desenie 10 metrów złr. 3.

Koce na konie najlepszy wyrób 190 ctm. dług. 130 ctm. szer. złr. 1·50.
Koce dla fiakrów
190 ctm. długie 130 ctm. szerokie złr. 2·50.

Płótno domowe
1 szt. 30 łokci 4/4 złr. 4·50
1 szt. 30 łokci 5/4 złr. 5·50

Weba King
lepsza od płótna, 1 sztuka 5/4 szeroka 30 łokci złr. 6.

Oksfort
do prania, dobry gatunek 1 szt. 30 łokci złr. 4·50.

1 Garnitur rypsowy
z 2 nakryć na łóżka i obrusu z jedwabnemi frendzlami złr. 4·50.

1 Garnitur z juty
z obrusu i 2 nakryć na łóżka z frendzlami złr. 3·50.

Materje na palta zimowe
resztka, 2·10 metr. na całe palto czarna, brunatna i niebieska złr. 5·50.

Materje na palta jesienne
w najlepszym gatunku, na cały paletot złr. 7.

Berneńskie resztki sukna
na ubrania zimowe, resztka 3·10 metr. na całe ubranie męskie złr. 5.

Koszule męskie
własny wyrób, białe lub kolor. 1 szt. Ia złr. 1·80, IIa złr. 1·20.

Koszule damskie
z szyfonu i płótna z haftami 3 sztuki złr. 2·50.

Wzory i cenniki gratis i franco.